Nr 21 — Piątek 25 stycznia (7 lutego) 1908 r. — Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwartalnie	półrocznie	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

25 (7) *Pawła.*

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Memento.

—(•)—

..."Nieznajomy, którego ty, bracie, zamordowałeś pod wpływem słusznego gniewu, miał na ręku rękawiczki! Po tym szczególe poznałeś w nim wroga. Zmordowałeś go i słusznieś uczynił".

Tak pisał przed kilku laty paryski „Endehors" z powodu zamordowania w Xeres spokojnego przechodnia przez anarchistę.

Z punktu widzenia tej logiki, zamordowanie Carlosa I-go i następcy jego tronu jest zupełnie usprawiedliwione. Obaj mieli nietylko rękawiczki,—z pewnością cały szereg równie ważnych szczegółów zewnętrznych wymownie świadczył o tem, że są oni „wrogami".

Ale to jeszcze nie koniec. Wszak ów Carlos miał ciągłe zatargi z kortezami z powodu listy cywilnej i sum, czerpanych samowolnie z nędznego skarbu portugalskiego, przeciwko niemu wybuchło powstanie w Oporto, przeciwko niemu powstała cała prawie opinia kraju, kiedy mianował on dyktatorem Joao Franco, pozamykał pisma, zawiesił konstytucyę...

Więc z punktu widzenia parafiańskiego radykalizmu wszystkich czasów i wszystkich krajów jest on „tyranem", wyjętym z pod prawa, i na tym gruncie wytwarza się opinia, gotowa szukać jeśli nie usprawiedliwienia, to przynajmniej zrównoważenia etycznego, w pewności, że teraz będzie lepiej, że rząd będzie zmuszony do kierunku bardziej liberalnego.

I oto pod wpływem podobnej logiki, skrajna lewica wszystkich prawie parlamentów Europy w sposób mniej lub więcej intensywny podkreśla swe stanowisko odrębne w chwili, gdy prezydent *ex officio* wyrażał współczucie rodzinie i krajowi zamordowanych ofiar, a szary tłum rozczytuje się w szczegółach krwawego mordu z uczuciem, dalekiem od tych nakazów, jakie ludzkość otrzymała ongi z góry Synai.

Okrutne, krwawe czasy! Polityka ogarnęła masy wcześniej, niż zostały one do niej przygotowane i pierwotna dzikość jaskiniowca święci w duszy zbiorowej tryumf groźniejszy dla postępu od wielu mordów, bezmyślnych i okrutnych.

Z krwi, przelanej w zamachu skrytobójczym, nie rodzi się wolność. Przez nienawiść zrodzona, rodzi ona *odwet*, mąci umysły, podnieca najgorsze instynkty, gubi najsłuszniejszą sprawę, jeśli w jej obronie została niebacznie przelaną.

Dla narodów, umiejących patrzeć jasnem okiem w przyszłość i dla przyszłości pracujących, jest to ponure *memento* owego źródła, z którego zbrodnia polityczna wypływa.

Bo wszelka walka tylko z objawami, choćby najbardziej okrutnymi i przebiegłymi prowadzona środkami, nie doprowadzi do żadnych rezultatów, póki nie nastąpi akcya lecznicza, która dotknie przyczyny.

Póki społeczeństwo nie zajmie się systematycznem pielęgnowaniem ran socyalnych, póty nie pierzchnie mrok nienawiści, mącącej umysły, niezdolne do odróżnienia dobrego od złego, póty biedne rzesze ludzkie będą łatwą zdobyczą wszelkiej najbardziej zbrodniczej, najbardziej antyspołecznej propagandy.

z.

Listy warszawskie.

—§—

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego"*).

Dnia 1 lutego 1908 r.

Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości.— Podłoże zabójstwa Hantkego.

Byłem wczoraj na walnem zgromadzeniu T-wa opieki nad zabytkami przeszłości. Jest to Towarzystwo, które postawiło sobie za zadanie zabezpieczać od uszkodzeń i zagłady wszelkiego rodzaju zabytki przeszłości ze szczególnem uwzględnieniem znajdujących się w granicach Królestwa Polskiego.

Odczytano nam wczoraj sprawozdanie z dotychczasowej działalności T-wa. Młode ono jest jeszcze, bo działalność jego datuje się dopiero od d. 1 kwietnia roku zeszłego, lecz już wiele potrafiło zdziałać, ratując od zagłady wiele pomników kultury naszej, wyszukując, że tak powiem, ślady, które pozostawiła cywilizacya nasza w swym pochodzie dziejowym.

Dotychczasowa działalność T-wa, szła w trzech kierunkach: konserwacyi i inwentaryzacyi zabytków przeszłości, oraz tworzenia zbiorów własnych Towarzystwa.

W zakresie konserwacyi rozpatrzone, zapoczątkowane, bądź też przeprowadzone były sprawy: 1) ruin zamku Czerskiego, 2) ruin zamku Iłżeckiego, 3) zamku w Nowogródku i 4) Chęcińskiego. Najwięcej pracy włożyło T-wo w restauracyę jednego z najstarszych i najgodniejszych uwagi zabytków architektonicznych w Polsce, kościoła św. Jakóba w Sandomierzu, ratowało ono również chylący się ku upadkowi klasztor w Czerwińsku, jeden z najcenniejszych zabytków romańskiego budownictwa w Polsce. Rozpatrzony nadto został szereg projektów, zamierzonych przebudów i restauracyi kościołów lub ich części w Ptkanowie, Rybnie, Odechowie, Drzewicy, Jeżowie, Głuchowie, Klementowicach, Głogowie. Jednocześnie T-wo, komunikując się w sprawach budowli starożytnych, weszło w stały stosunek z petersburską komisyą archeologiczną, która kilkakrotnie zasięgała opinii naszego Towarzystwa.

W dziale inwentaryzacyjnym należy zaznaczyć przedewszystkiem nabycie pozostałych po przerwanem wydawnictwie „Monografii kościołów" blisko 2,000 klisz z kościołów i znajdujących się w nich zabytków.

Zbiór ten, o doniosłem znaczeniu dla przyszłej pracy T-wa, wzrósł nadto ofiarami poszczególnych członków, oraz zdjęciami fotograficznemi, dokonywanemi w trakcie wycieczek. W celu usystematyzowania pracy inwentaryzacyjnej komisya, tej pracy poświęcająca się, wydała w roku sprawozdawczym kwestyonaryusz dla inwentaryzowania kościołów i znajdujących się w nich zabytków. Kwestyonaryusz ten został rozesłany ks. ks. proboszczom w archidyecezyi warszawskiej i dyecezyach płockiej i sandomierskiej. Rezultaty akcyi tej są atoli dotychczas niewielkie. Również w celach inwentaryzacyi podejmowane były w roku zeszłym wycieczki poszczególnych członków. P. Fr. Pułaski zdał relacyę i wzbogacił zbiór T-wa fotografiami ze słynnego zamku w Wiśniowcu. Ks. K. Skimborowicz i p. K. Broniewski, fotografując i opisując, zwiedzili w tygodniowej wycieczce szereg kościołów, jako to: w Jeżowie, Białyninie, Boguszycach, Głuchowie i Jankowicach.

Zarząd T-wa przedsięwziął szereg wystaw. Pierwsza z nich będzie wystawa dawnej ceramiki polskiej i szkła w marcu r. b. Obejmnie ona cegły formowane, płyty i kafle, majolikę, fajans i porcelanę.

Komisya Starej warszawy zajmowała się wmurowywaniem tablic pamiątkowych na gmachach, upamiętnionych pobytem znakomitych obywateli Warszawy. Wmurowano dotychczas cztery tablice, poświęcone pamięci ks. Staszica, Antoniego Malczewskiego, Juliusza Słowackiego i Stanisława Moniuszki. Taż komisya odbyła parę ekskursyi w celu sprawdzenia stanu obecnego zabytków historycznych, znajdujących się w świątyniach dzielnicy staromiejskiej Warszawy. Niektóre z owych zabytków, którym groziło uszkodzenie, zabezpieczono tymczasowo, zanim będzie można przystąpić do gruntowniejszej ich restauracyi.

Brak w Warszawie Muzeum starożytności i paląca potrzeba takiej instytucyi zrodziła w T-wie myśl stworzenia takiego Muzeum, które mieściłoby się we własnym gmachu. Lecz by mogło ono istnieć i rozwijać się, potrzeba na to wielkich środków, potrzeba ofiar poważnych i jeżeliby ich rychło nie złożyła najzamożniejsza część naszego społeczeństwa, to długo jeszcze będą się skarby przeszłości i zabytki naukowe marnować i rozpraszać, jak dotychczas, ku niepowrotnej szkodzie naszej. Paląca ta sprawa jest wciąż w zarządzie T-wa przedmiotem nieustannej troski i wytężonych w tym kierunku usiłowań. Dąży on do osiągnięcia celu tego dwoma drogami: zbieraniem drobnych i najdrobniejszych nawet składek i większych sum w udziałach, nie niższych nad 5,000 rb. Zapoczątkowując w tym kierunku działalność T-wa wiceprezes jego, p. Erazm Majewski, ofiarował na ten cel 15,000 rb., p Franciszek Pułaski zaś 5,000 rb. Towarzystwo posiada już zbiory swoje, złożone mu w depozyt przez przyjaciół i członków.

Pozwoliłem sobie przydługo może zatrzymywać uwagę czytelnika na działalności T-wa opieki nad zabytkami, lecz uczyniłem to ze względu na doniosłość i znaczenie tej instytucyi w badaniach nad przeszłością naszą. W społeczeństwie naszem myśl ku badaniu przeszłości naszej, ku poznawaniu wiekowej naszej własnej pracy cywilizacyjnej najmniej może jest zwróconą. Prawdziwy analfabetyzm panuje u nas w tym względzie nawet u ludzi, którzy mają pewne pretensye do uczoności. Pragnąć należy, aby szersze, niż dotychczas, koła zaczęły brać udział w czynnościach Towarzystwa opieki nad zabytkami.

Skład zarządu Towarzystwa, jaki został powołany do kierowania instytucyą w r. b., pozwala mniemać, iż rozwijać się ona będzie z tą żywotnością, jaką przejawiała dotychczas. Kierować będą instytucyą: prezes Adam hr. Krasiński, wiceprezesi pp.: Zygmunt Gloger i Erazm Majewski oraz pp.: K. Broniewski, J. Dziekoński, ks. A. Jełowicki, T. Korzon, A. Kraushar, H. Marconi, W. Powichrowski, F. Pułaski, H. Seydel, A. Strzałecki, P. Wełoński i K. Wojciechowski. Zastępcy członków zarządu: ks. H. Skimborowicz, K. Skórewicz, Z. Otto, J. Wojciechowski, M. Bersohn, K. Sobański, G. Bisier, O. Sosnowski, ks. J. Mrozowski, S. Szyller, B. Kondratowiczowa i W. Korotyński.

*

Na rozkładającym się trupie t. zw. frakcyi rewolucyjnej Polskiej Partyi Socyalistycznej powstał twór, który, wyzbywszy się wszystkich tych haseł (politycznych i narodowych), które dawały kredyt P. P. S. u społeczeństwa polskiego, dzięki którym P. P. S. dzierżyła nawet przez pewien czas dyktaturę, kierując prawie autokratycznie naszą opinią narodową, wchłonął wszystkie jej pierwiastki rozkładowe (teror ekonomiczny i t. p.). Tworem tym jest Polska Partya Robotnicza. Robotnicy-socyaliści wyłamali się z pod kierownictwa inteligencyi, zerwali z nią zupełnie i utworzyli odrębną partyę, której nazwę przytoczyłem. Jest ona ideowym spadkobiercą 8-go proletaryatu, nie istniejącego już dziś, z tą tylko różnicą, iż wyemancypowała się od wpływu inteligencyi. Tej to właśnie partyi opinia publiczna w Warszawie przypisuje dokonanie mordu na osobie fabrykanta Hantkego, na niej również ciąży zarzut morderstwa fabrykanta Rozenblata w Łodzi. Zrodził się więc nowy polip na naszym organizmie narodowym, nowy rozsadnik trucizny w masach robotniczych. **(sk).**

Szczegóły zabójstwa króla portugalskiego i następcy tronu.

—:—

Pisma i telegramy podają następujące szczegóły ohydnego zabójstwa, nieco opóźnione, gdyż wiadomość o zamachu dokonanym w sobotę około 6-ej po południu nadeszła do dzienników dopiero w niedzielę nad ranem, lizbońskie bowiem biuro telegraficzne nie przyjmowało depesz prywatnych. Późniejsze zaś depesze podlegały ścisłej cenzurze.

«Z powodu zapowiedzianego powrotu monarchy zebrały się na ulicach tak wielkie tłumy, że powóz posuwał się z trudem. Gdy mijał gmach ministerstwa skarbu, wysunął się z tłumu jakiś mężczyzna w sportowem ubraniu, rzucił się do powozu i wystrzelił do króla, raniąc go z lewej strony; król zerwał się z miejsca, a królowa Amelia i następca tronu zaczęli wołać o ratunek. Królowa starała się również zasłonić od strzałów bukietem trzymanym w ręku.

«Kiedy rozległ się drugi strzał, król, ugodzony w łopatkę, upadł na prawą stronę, chwytając się za głowę. Kilka osób rzuciło się na sprawcę zamachu; król upadł na ziemię i dał jeszcze trzeci strzał, nie trafiając tym razem nikogo. Kiedy się to rozegrywało, jakiś człowiek, stojący tuż koło ministerstwa spraw wewnętrznych, wydobył z pod płaszcza karabinek i podbiegł do powozu; pierwszy strzał trafił następcę tronu w twarz, drugi w pierś, trzeci chybił, gdyż między powóz a napastnika rzucili się agenci policyjni.

«W tym samym czasie z drugiej strony powozu kilku ludzi rozpoczęło ogień z karabinów. Królowa rzuciła się z krzykiem na syna-następcę tronu, pragnąc zasłonić go piersią własną, książę jednak zerwał się już na równe nogi i usiłował laską, trzymaną w ręku, dosięgnąć morderców, nie udało mu się to jednak, trafiony bowiem trzema kulami padł w objęcia matki, która, łkając okryła go pocałunkami. Jednemu ze strzelających policyant, stojący w pobliżu, wytrącił broń z ręki i rozpłatał mu głowę szablą. Przerażona publiczność rzuciła się z krzykiem do ucieczki, nadbiegli zaś zewsząd policyanci rozpoczęli strzelaninę do rozbiegających się spiskowców.

Wśród tego przybył na miejsce zamachu książę Oporto i z rewolwerem w ręku pośpieszył na pomoc rodzinie królewskiej w chwili, gdy powóz wjeżdżał do arsenału marynarki. Królowa i infant Manuel wśród okrzyków boleści płakali. Zgon króla nastąpił natychmiast, następca tronu tylko o 5 minut przeżył ojca. Zwłoki złożono w arsenale na materacach; lekarze stwierdzili, że król trafiony był dwoma kulami: jedną w prawą łopatkę, drugą w krąg pacierzowy. Następca tronu otrzymał postrzał w twarz, kula przeszła przez policzek i nos, druga kula ugodziła go w mostek i przeszła przez płuca. Królowa i infant, którzy znajdowali się w sąsiednich pokojach, podczas gdy lekarze badali zwłoki, nie wiedzieli jeszcze nic, że następca tronu i król już nie żyją. Jeden z lekarzy opatrywał rany infanta. W tej chwili nadjechała królowa matka, Marya Pia, do arsenału; między obiema królowemi i infantem rozegrały się sceny, trudne do opisania.

Ks. Oporto opowiada o zamachu, co następuje: „Znajdowałem się na przystani, gdy usłyszałem strzały. Dotknięty złem przeczuciem, podążyłem w samochodzie ku miejscu nieszczęścia i byłem jeszcze świadkiem zawziętej pogoni za dwiema osobami, podejrzanemi o udział w zamachu. Na placu ujrzałem d-ra Moreirę, posłałem go więc w moim samochodzie do arsenału, sam zaś pobiegłem z rewolwerem w ręku za powozem królewskim, uważnie śledząc tłum publiczności. Tak doszedłem do arsenału w towarzystwie spotkanego księdza. Niestety jednak, król i następca tronu już nie żyli".

Sprawy polskie.

Biederman o wywłaszczeniu.

W „Nowej Reformie" znajdujemy wywiad publicysty poznańskiego, p. M. Wierzbińskiego, z p. Marcinem Biedermanem, najenergiczniejszym pionerem ruchu parcelacyjnego w Wielkopolsce, który już dziesiątki tysięcy morgów z rąk niemieckich wykupił i między chłopów polskich rozkolonizował. Biederman, szykanowany ustawicznie procesami przez rząd pruski, któremu jest solą w oku, rozumie grozę wywłaszczenia, ale spogląda w przyszłość z otuchą.

— Nie zgładziło nas — mówił on — 450 milionów marek, nie zmiażdży nowych 275. Wykrzesaliśmy z siebie liczne cnoty gospodarcze, dalsza walka tylko je spotęguje. Ale nie koniec na tej ustawie. Przyjdą inne prawa wyjątkowe, a mianowicie formalne zniesienie i tak już iluzorycznych swobód parcelacyjnych. Dotychczas nie było wolno budować domów na parcelach, teraz nie będzie wolno nabywać parceli. Odpowiednią ustawę przygotowuje ministerstwo rolnictwa.

— Czy uchwalona ustawa kładzie kres istnieniu banków parcelacyjnych?

— Bynajmniej, aczkolwiek utrudni i tak trudną wielce ich działalność. Banki te w nowych warunkach nabywać będą włości pod grozą wywłaszczenia ze stratą, gdyż nowa ustawa nie określa normy taksowania majątków. Sądzę wszakże, że bądź co bądź komisya płacić będzie zmuszona przy wywłaszczeniu przynajmniej taką cenę, jaką zapłacił wywłaszczony, zwłaszcza, że ustawa zawiera klauzulę, której mocą można odwołać się, co się tyczy sumy wynagrodzenia, nawet do najwyższego trybunału Rzeszy. A trybunał ten był dotychczas — można powiedzieć — bezstronnym. Zresztą, izba panów niezawodnie poczyni w tym względzie uzupełnienia, ograniczy kompetencyę komisyi pod względem oceny dóbr.

— Czy ubytek ziemi nie da się powetować przez nowe zdobycze?

— Wszelki ubytek zdołamy wyrównać, jeśli obywatele wywłaszczeni będą dość rozumni i obywatelskim duchem ożywieni, aby bez zwłoki nabywać nowe włości. W takim razie miliony rządowe wyczerpałyby się bezowocnie. Obawiam się wszakże dodatkowego ataku z innej strony...

— Jakiego?

— Słyszał pan, że na wyraźny rozkaz ministra, który niby to nie wywiera wpływu na akcyę banku państwa, bank ten przestał przyjmować weksle, na których figuruje mój podpis. To, mojem zdaniem, nie koniec, lecz początek. Po Biedermanie przyjdą inni; zacznie się bankowy bojkot polskich firm.

— Zdaje się, że obawy pańskie dzielą także inni. Coś podobnego słyszałem z ust bankiera, d-ra Pernaczyńskiego.

— Doskonale, że finansiści już dziś zastanawiają się nad tą ewentualnością. Jest bardzo możliwe, że rząd wpłynie ujemnie na banki hipoteczne...

— Aby wypowiadały hipoteki polskim właścicielom dóbr? — podjąłem.

— Tak jest, ale i pod tym względem niema powodu rozpaczać. Przypuszczam bowiem, że właśnie w tym kierunku skierowałaby się działalność banków parcelacyjnych, zwłaszcza, że wywłaszczenie dostarczy potrzebnych kapitałów.

— Tak tedy — dokończył p. B. z uśmiechem — rząd sam będzie bił się własną bronią...

Z ruchu wyborczego w Galicyi.

W Galicyi ruch przedwyborczy już się rozpoczął. Rada narodowa i unia demokratyczna wydały odezwy wyborcze; rusini tym razem zajęci walką we własnym obozie, mniej ostro zwracają się przeciw polakom.

Kandydatury powoli ustalają się.

Na 46 mandatów z kuryi czwartej we wschodniej części Galicyi zatwierdziła „Rada narodowa" dotąd 14 kandydatur, a mianowicie w powiatach: borszczowskim Tadeusza Czarkowskiego Golejewskiego, buczackim Henryka hr. Badeniego, dobromilskim d-ra Władysława Czajkowskiego, drohobyckim inż. Fr. hr. Zamoyskiego, czortkowskim A. Cieleckiego, horodeńskim Antoniego Theodorowicza, kamioneckim Stanisława hr. Badeniego, kałuskim d-ra Adolfa Wursta, przemyskim Wł. ks Sapiehę, rohatyńskim Kl. hr. Dzieduszyckiego, tarnopolskim Juliusza hr. Korytowskiego, trembowelskim J. hr. Baworowskiego, zaleszczyckim Tadeusza Cieńskiego.

Nadto—jak donoszą dzienniki konserwatywne — zaproszeni przez swych wyborców zostali do kandydowania w powiatach: bobreckim St. hr. Mycielski, grudeckim Adolf bar. Brunicki, husiatyńskim Adam hr. Gołuchowski, jarosławskim ks. Czartoryski, jaworowskim Jan hr. Szeptycki, mościckim St. hr. Stadnicki, przemyślańskim Roman hr. Potocki, samborskim Feliks Sozański, skałackim Leon hr. Piniński, śniatyńskim Moysa Rosochacki sokalskim Paweł ks. Sapieha, tłumackim Stanisław Bohdanowicz.

„Słowo Polskie" ogłosiło kandydatury, które stronnictwo narodowo-demokratyczne stawia do sejmu ze Lwowa, mającego 6 mandatów poselskich. Kandydatami tymi są: d-r Głąbiński, d-r Adam, d-r German i d-r Battaglia. Co do dwóch dalszych kandydatur zastrzega sobie to stronnictwo decyzyę po ogłoszeniu kandydatur przez inne stronnictwa. Dotychczas oprócz czterech powyższych, znane są kandydatury związku przemysłowców, kupców i rękodzielników, a mianowicie: prezydenta miasta, Ciuchcińskiego, i wiceprez. Neumanna. Nadto ubiegać się będą o mandaty dotychczasowi posłowie: wiceprezydent, Rutowski i d-r Małachowski. Jako reprezentant lwowskich żydów, postawiony będzie p. Loewenstein.

Głos wolny.

Rubryka ta, otwarta dla wszystkich, poważnie chcących się wypowiedzieć o sprawach, ogół nasz obchodzących, jest wolną areną dla głoszenia i ścierania się różnych poglądów i opinii, choćby niezgodnych lub sprzecznych z kierunkiem naszego pisma. *Redakcya.*

W pilnej sprawie

Cicho wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie!? Głód na Wołyniu już dziś daje się odczuwać bardzo dotkliwie. Na wiosnę, jak upewniają mnie moi parafianie, nawet majętniejsi gospodarze, zmuszeni będą kupować żyto i to bardzo drogo płacąc. A pomimo to, cicho wszędzie i głucho wszędzie! Piszą, mówią na zjazdach dużo bardzo, ale roboty tej jakoś nie widać.

Znając dokładnie warunki bytu ludu miejscowego wołyńskiego, jakoteż warunki bytu panów obywateli i dzierżawców z Ukrainy i Podola, uważałem za ogromnie pożyteczną rzecz dla obu stron utworzenie natychmiastowe biura pośrednictwa pracy. Zadanie to powinienby przyjąć na siebie nie żaden komitet, ale ktokolwiekbądź, byle uczciwy i obrotny.

Na Ukrainie i Podolu robotnik bardzo drogi i trudno go dostać. Tu jest zbytek rąk roboczych i jak obecnie naprzykład, literalnie niema gdzie i u kogo zarobić, bo fabryk mało, obywateli prawie że niema.

Na początek rzucam myśl taką. Pp. obywatelowie i dzierżawcy, którzy życzyliby dostać natychmiast lub na wiosnę, na cały rok czy tylko na letnie miesiące: leśników, cieśli, kowalów, służbę folwarczną lub „podziennych“ robotników, niechaj ogłoszą najwyższe, jakie mogą dać, wynagrodzenie, naturalnie, wliczając koszta podróży i stół. Ogłoszenia takie najlepiej dawać do „Ludu Bożego“, który tu szeroko rozchodzi się. Dobrzeby było, gdyby takie ogłoszenia wychodziły nie od jednostek, lecz od kilku sąsiadów, lub od towarzystw rolniczych. Kapłani sprawę tę poparliby u siebie w parafiach i w ten sposób zaradzonoby bodaj choć w części biedzie, głodowi i wychodźtwu do Ameryki, o którem już w zeszłym roku pisałem kilkakrotnie, bezskutecznie niestety.

Dodam tu jeszcze i tę okoliczność, że w niektórych majątkach kolonistów wyrzucają z ich domów (a raczej połpłotów, bo domy palą), więc i ci też chętnieby poszli poszukać gdzieindziej chleba.

Niechcąc nikogo w błąd wprowadzać, uprzedzam, że tutejszy robotnik słabszy, leniwszy od ukraińskiego i podolskiego, ale uczciwszy.

Obawa, że lud ukraiński lub podolski nie pozwoli sprowadzać obcych robotników, w danym wypadku nie powinna mieć miejsca. Jeśli obywatel lub dzierżawca zawczasu ogłosi, że wobec głodu, jaki panuje na Wołyniu, chce pomódz głodnym, dając robotę, niezawodnie żaden temu nie sprzeciwi się, nawet najzaciętszy hajdamaka.

Że chętnych do pojechania na zarobki na Podole i Ukrainę dosyć znajdzie się, to wiem z pewnością, byle mieli zapewnione 1) dobre wynagrodzenie, 2) stół i kwaterę, 3) kościół w pobliżu i pozwolenie jeżdżenia do kościoła.

Sokół. **Ks. M. Tokarzewski.**

Z życia prowincyi.

Olszana, dnia 17 stycznia.

Przed kilku miesiącami miasteczko nasze pozyskało udziałowy sklep włościański. Od roku już przeszło kilku inteligentniejszych włościan zabiegało by zjednać chętnych, zgromadzić potrzebny fundusz i wybudować sklep. W lecie r. z. sklep stanął, drewniany, lecz obszerny i z piwnicą odpowiednią do przechowywania towarów spożywczych. Budowa własnego sklepu na początek zbyt może obciążyła kapitał udziałowy, a może i inne przyczyny złożyły się na niezupełnie pomyślny rezultat kilku pierwszych miesięcy; nie należy jednak wątpić, że sklep, przetrwawszy trudne początki, odzyska równowagę finansową i zadanie swe spełni.

O wiele szczęśliwszym przykładem kooperacyi u nas jest Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które nadspodziewanie dobrze się rozwija i w pierwszym roku istnienia zdołało osiągnąć przeszło tysiąc rubli czystego zysku. Liczy 280 członków, pożyczek zaś wydano około 16 tysięcy rubli. Z przystępnego kredytu korzystają głównie okoliczni włościanie i niezamożna ludność miasteczka, to też przyznać trzeba, że i pracę swą chętniej poświęcają Towarzystwu, niż inteligencya miejscowa, nie mówiąc naturalnie o inicyatorze i prezesie kasy p. Tymińskim, który z całą gorliwością instytucyi się oddaje. Roczny obrót kasy pozwoli już pomyśleć teraz o płatnych pracownikach, gdyż do tej pory wszystkie czynności spełniali bezinteresownie członkowie zarządu, a nawet i osoby postronne, co już jednak obecnie byłoby zbyt trudnem i zanadto obarczałoby jednostki.

Śnieg zasypał pola i chwilowo ustały debaty nad najżywotniejszą dla wszystkich kwestyą, czy będzie urodzaj, czy też w dalszym ciągu drożyzna trapić nas nie przestanie. A ceny produktów rolnych są istotnie w tym roku wyjątkowo wysokie. Olszański rewir ziemskiej komisyi żywnościowej, obejmujący trzy gminy, rozpoczął już swą działalność sprowadzeniem pierwszych dwóch wagonów żyta. Ziarno okazało się ładne, zdrowe i będzie rozprzedane po 1 rb. 28 kop. Kurator komisyi żywnościowej p. E. T. jest upoważniony do sprowadzenia w miarę potrzeby około 30 wagonów, co prawdopodobnie okaże się wystarczającem na miejscowe warunki.

Karnawału w Olszanie nie odczuwamy; tu i owdzie znalazłyby się może chęci do zabawy, gdyby znalazł się ktoś, umiejący ożywić i połączyć towarzystwo. Tymczasem tego opatrznościowego „ktosia“ niema, siedzimy więc cicho, wspominając tegoroczne lato, gdy było inaczej, inaczej...

Esbe.

Kornin, 17 stycznia.

Na wiosnę 1907 r. do parafii dziadowszczańskiej przybył ksiądz Dworzecki. Rozejrzawszy się w swojej parafii, zaraz się energicznie zabrał do zebrania funduszu na kaplicę, którą projektuje wybudować w okolicy m. Kornina. Bardzo jej nam brak, bo mamy 25 wiorst do kościoła, a nie wszyscy parafianie mają własne konie by pojechać do kościoła.

Niech nam Bóg stokrotnie wynagrodzi, szanowni ofiarodawcy i poważany księże proboszczu!

Przed rokiem zorganizowała się filia związku oficyalistów i dosyć pomyślnie się rozwija. Na jednym ze zwyczajnych zebrań uchwalono otworzyć własną bibliotekę i czytelnię przy niej, dla członków i innych osób. Zarządzono pomiędzy sobą składkę i w bardzo krótkim czasie zebrano trzysta kilkadziesiąt rubli i około 200 tomów rozmaitych książek. Największy dar ofiarowała filia od p. O. Schethofer—300 rubli, od p. M. Warzańskiego pięćdziesiąt kilka książek i od wielu innych. Otóż są pieniądze, leżą książki, ale niestety nie mamy z nich żadnej korzyści, bo nasza biblioteka nie zalegalizowana przez władze. Czekajmy cierpliwie — może się doczekamy!

Oficyaliści kornińskiej cukrowej fabryki wspólnie z rzemieślnikami, w kwietniu 1907 roku zorganizowali spółkę spożywczego sklepu, w czasie paru miesięcy zebrali 2,630 rubli i otworzyli sklep. Spółka, mająca na celu li tylko dostarczanie towarów i produktów po cenach zniżonych, zaczęła się pomyślnie rozwijać, — jesieni kupiono 800 pudów żyta, by w czasie drożyzny dać możność biedniejszym członkom nabywać mąkę po cenach dostępnych. Rezultaty w czasie 9 miesięcy, t. j. od d. 1 kwietnia 1907 r. do 17 stycznia 1908 roku następujące: Dokonano obrotu na 21,446 rubli i otrzymano zysku 600 rubli.

Właściciele cukrowni: wdowa po nieboszczyku p. I. Schethofer, p. Olga Schethofer i p. A. Schethofer, wybudowali dla spółki odpowiedni budynek. I tak jakoś ten rok szczęśliwie się zakończył! Ale nastaje nowy rok i jak głodny wilk odmyka swą paszczę by spółkę połknąć!!!

Współwłaściciel fabryki i wielu majątków, milionowy pan A. S stawia żądania, by mu spółka płaciła dzierżawy za budynek 400 rubli rocznie i oprócz tego dużo innych rozchodów, co razem wyniesie coś około 2,000 rubli. Stawia za warunek spółce, by kupowała cukier tylko z jego fabryki i to naznacza taką cenę, by go spółka swoim konsumentom sprzedać nie mogła. I tak dalej i dalej i więcej innych rozmaitych represyi.

Przy takich warunkach samo przez się rozumie, że spółka się rozchwieje, bo nigdy nie będzie w stanie wypełnić wszystkich żądań pana A. S.

A szkoda i to wielka szkoda, że przyszła egzystencya spółki, zależna jest od widzimisię jednej osoby! **P**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów)

— **Winnica.** W nocy na dzień 18 stycznia do domu włościanina G., pracującego na stacyi kolejowej, zastukał jakiś mnich. Gdy go wpuszczono do środka, pokazał list, stwierdzający węzły pokrewieństwa, wiążące go z gospodarzem domu. Cała rodzina przyjęła go nader serdecznie i następnego dnia, rozchodząc się do pracy, pozostawiła go samego w domu. «Gość» skorzystał z tego, zabrał kilka cenniejszych przedmiotów i znikł bez śladu. («Pod. W.»).

— **Z Bałty** donoszą, że w poblizkiej wsi Mosznaczach dokonano napadu na zamożnego włościanina, Ludwika Wolańskiego. Wyłamawszy drzwi, rabusie ściągnęli 70-letniego starca z łóżka, przywiązali go do stołu i celując weń z rewolweru, zażądali pieniędzy. Otrzymawszy 115 rb. i zabrawszy sporo rzeczy bandyci zbiegli. («O. L.»).

— **Podolski** zarząd gubernialny otrzymał prośbę dyrektora płoskirowskiej szkoły realnej o wyasygnowanie 50,000 rb. na rozszerzenie budynków szkolnych, urządzenie laboratoryum i budowę cerkwi szkolnej.

— **Aresztowanie byłego posła.** Do więzienia w Wasylkowie przywieziono w tych dniach aresztowanego we wsi Kowalówce byłego posła do pierwszej Dumy państwowej, p. Zubczenkę. («Kij Myśl»).

— **Szczegóły zamachu na uriadnika w Aleksandrówce.** W nocy na dzień 21 stycznia wybuchł pożar w przytułku żydowskim. Posłyszawszy dzwon na trwogę, uriadnik Południenko naprędce się ubrał i wraz ze strażnikiem skierował się w stronę pożaru. Zaledwie wszakże wyszedł z mieszkania, gdy z wozowni wyskoczył jakiś nieznajomy i dał kilka wystrzałów. Uriadnik jest lekko ranny. Życie strażnika w niebezpieczeństwie. («Kij. M.»).

— **Rewizya i aresztowania.** W Kamionce, pow. czehryńskiego, zrobiła policya rewizye u akuszerki Furman, subjekta składu aptecznego Ulsteina i Goldenberga. Aczkolwiek rewizye nie dały żadnych rezultatów, wszystkie osoby rewidowane zostały aresztowane. («Kij. Wiesti»).

— **Ilość deportowanych:** «Rada» podaje dane cyfrowe o ilości osób, deportowanych w roku 1907-ym z gub. kijowskiej. Z kijowskiego powiatu wysiedlono w ciągu ubiegłego roku 130 osób, z radomyskiego — 68, z berdyczowskiego — 22, z lipowieckiego — 19, z czerkaskiego — 21, z czechryńskiego — 81, ze skwirskiego — 29, z taraszczańskiego — 18, z humańskiego — 69, ze zwinogródzkiego — 101. Ogółem z gub. kijowskiej wysłano w roku 1907-ym 631 osób, w tej liczbie 18 kobiet.

— **Stójkowy—morderca.** We wsi Sowkach, pow. kijowskiego, do pewnego włościanina miejscowego przyjechał z wizytą stójkowy cyrkułu łybedzkiego, Ignacy Dobrowolski. Gościnny gospodarz urządził ucztę, poczem wszyscy, w stanie już nietrzeźwym, udali się jeszcze do piwiarni. W drodze wywiązała się sprzeczka i bójka, podczas której Dobrowolski wydobył rewolwer i dał kilka strzałów. Jedna z kul trafiła włościanina Borowiczenkę, który zmarł na miejscu. Stójkowy znikł i od tego czasu się nie pokazał.

— **Pod kołami pociągu.** Na torze kolejowym, w pobliżu Bojarki, znaleziono onegdaj zwłoki przejechanego strażnika policyjnego oddziału z Budajówki, J. Sobkowa. Jak nieszczęśliwy wpadł pod pociąg, dotychczas nie zostało stwierdzonem.

KRONIKA.

— **Z Koła kobiet.** „Koło kobiet polek“ zawiadamia interesujących się tą sprawą, że po otrzymaniu urzędowego pozwolenia, poświęcenie i otwarcie przytułku dziennego odbędzie się dnia 26 stycznia o g. 1-ej po południu.

— **Zebranie organizacyjne Związku równouprawnienia kobiet polskich.** Dnia 27 stycznia, o godzinie 1 po południu, w sali „Ogniwa“ odbędzie się walne zebranie organizacyjne Związku równouprawnienia kobiet polskich, na które inicyatorki zapraszają członków i osoby, pragnące zapisać się do stowarzyszenia. Na zebraniu, między innemi, odbędą się wybory członków zarządu i zastępców do zarządu. Ponieważ kijowski Związek równouprawnienia jest filią takowego w Warszawie, na zebraniu będzie obecna delegatka z Warszawy, p. Reinszmidt Kuczalska. Przy wejściu członkom będą rozdawane karty wstępu i karty wyborcze.

— **„Wesele“ Wyspiańskiego.** Wczoraj i dziś odbywają się próby na scenie „Ogniwa“ trupy Miłośników ze sztuki Wyspiańskiego p. t. „Wesele“.

W lutym Miłośnicy dają pięć przedstawień, mianowicie dnia 5 i 10 w sali „Ogniwa“ i dnia 15, 19 i 21 w sali klubu komercyjnego.

— **Posiedzenie rady miejskiej z d. 23 stycznia.** Na porządku dziennym szereg spraw gospodarczych. Uchwalono zatwierdzić licytacyę na dostarczanie medykamentów do szpitala Aleksandrowskiego; zarządzić licytacyę na dostarczanie szkła aptecznego pomiędzy firmą „Wajntroub“ a „Jurotat“; odrzucono prośbę Towarzystwa kijowskiego browaru i dzierżawcy bufetu w klubie kupieckim o zmniejszenie sumy podatku restauracyjnego; pozwolono S. Krzyżanowskiemu i M. Redinowi otworzyć restauracyę przy ulicy Kreszczatiku i M. Żytomierskiej; na analogiczną prośbę W. Tichockiego odpowiedziano odmownie. W końcu zatwierdzono ostatecznie techniczne warunki robót przy rozszerzaniu kanalizacyi i ogólne warunki, na których to przedsiębiorstwo ma być oddane.

— **Z pobytu prezydenta miasta w Petersburgu.** Prezydent miasta, p. Djakow, telegrafuje z Petersburga o przysłanie mu natychmiast wszelkich dokumentów, dotyczących rozszerzenia kanalizacyi, protokóły uchwał rady miejskiej w sprawie wykupu kanalizacyi, projektu sieci ulicznej i stacyi biologicznej, opracowane przez prof. Jentsza, oraz plan m. Kijowa. Oprócz tego, prezydent żąda nadesłania sprawozdania z dokonanych robót przy wierceniu studni artezyjskich i uchwały rady miejskiej o utworzeniu urzędu szóstego członka zarządu miejskiego. W końcu prezydent prosi o odroczenie terminu licytacyi na oddanie przedsiębiorcy prywatnemu robót przy rozszerzaniu kanalizacyi.

— **Sprawa pogromu kijowskiego.** Skarga kasacyjna w sprawie pogromu kijowskiego podobno nie zostanie wniesioną. Natomiast p. Szmakow składa prośbę o zupełne ułaskawienie osób, skazanych w tej sprawie.

— **W sprawie wieców studenckich.** Rektor uniwersytetu ogłosił starostom kursowym, że stosownie do uchwały zarządu, która zapadła na ostatniem posiedzeniu, żadne wiece studenckie w sprawach uniwersyteckich ani kursowych nie będą dozwalane w ciągu bieżącego semestru.

— **Loterya „srebrna“.** Prezes lecznicy dla chronicznie chorych dzieci Cesarskiego T-wa Dobroczynności, p. I. Licharewa, organizuje na rzecz tejże lecznicy loteryę t. zw. „srebrną“. Fanty, składające się wyłącznie z przedmiotów srebrnych, jako też ofiary pieniężne przyjmowane są w mieszkaniu p. Licharewoj—Lipki, Aleksandrowska Nr 6 (Zarząd apanaży).

— **W sprawie zamknięcia rosyjskiego Towarzystwa „Oświaty“.** Wobec zamknięcia przez komisyę gubernialną do spraw stowarzyszeń i związków kijowskiego Towarzystwa oświaty elementarnej i jego filii w Kijowie, Humaniu i innych miastach gub. kijowskiej, zarząd Towarzystwa „Oświaty“ postanowił podać skargę kasacyjną do senatu rządzącego na postanowienie komisyi gubernialnej.

— **Nowe stowarzyszenia.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi o stowarzyszeniach ulegalizowano: 1) Kasę pogrzebową Towarzystwa wzajemnej pomocy osób pracujących i 2) Kijowskie T-wo religijno-filozoficzne. Odmówiono zatwierdzenia: 1) Kaniowskiemu T-wu kulturalno-oświatowemu, 2) Tetijowskiemu Kółku miłośników literatury i 3) Zmienionej ustawy kijowskiego Związku metalowców.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Dnia 15-go stycznia w kijowskim sądzie wojenno-okręgowym rozpatrywano sprawę Mikołaja Izotikowa, Piotra Apanasienki i Iwana Miroszniczenki, oskarżonych o ograbienie poczty na 1,800 rb. i o zabójstwo furmana Lewczenki w pobliżu Sudży. Sąd wojenny skazał Izotikowa i Apanasienkę na karę śmierci przez powieszenie, Miroszniczenkę zaś uznano za winnego, jako wspólnika, i skazano go na 20 lat ciężkich robót. Dowódca wojsk zatwierdził wyrok co do Mikołaja Izotkina, Apanasience zamienił karę śmierci na 29 lat ciężkich robót, Miroszniczence zaś zmniejszył karę do 6-ciu lat ciężkich robót.

— **Dwa wyroki śmierci.** Wczoraj w kijowskim sądzie wojenno-okręgowym rozpatrywano sprawę braci Taran, oskarżonych na mocy art. 279 zbioru postanowień wojennych o napad zbrojny na dom Jagodowskiej w futorze Małachowie, gub. czernihowskiej. Taranowie dowiedziawszy się, że Jagodowska ma pieniądze, wtargnęli do niej i zażądali pieniędzy, dając jednocześnie dla postrachu kilka wystrzałów w powietrze. Zabrawszy 170 rb. gotówką, Taranowie ukryli się. Sąd wojenny skazał obydwóch na śmierć przez powieszenie. Biorąc pod uwagę całkowite przyznanie się do winy i ludzkie obchodzenie z poszkodowanymi, sąd postanowił poczynić starania u dowódcy wojsk kijowskiego okręgu wojennego o złagodzenie wyroku, zamieniając karę śmierci na 20-letnie ciężkie roboty.

— **Ujęcie zbiega.** Wczoraj na dworcu w Charkowie policya zaaresztowała człowieka, podejrzewając, że jest on więźniem politycznym Dubianskim, który w dniu 22 stycznia zbiegł z cyrkułu łybedzkiego. Aby przekonać się, czy podejrzenie to jest słusznem, przesłany został telegraficznie rysopis Dubianskiego.

OSOBISTE

Wczoraj powrócił z Petersburga gubernator kijowski, hr. Ignatjew. Wraz z nim powrócił naczelnik kancelaryi gubernatora, Daszkiewicz i Szczegolew, urzędnik do szczególnych poleceń przy gubernatorze.

— UJĘCIE EKSPROPRYATORÓW. Onegdaj, rewirowy aresztował na Demijówce dwie podejrzane osobistości, z których jedna podczas śledztwa podała się za mieszczanina kijowskiego Iwana Ławrinowa, druga za kozaka z Konotopu, Aleksego Ereśkę. Na zapytanie rewirowego, czy nie uczestniczyli w napadzie zbrojnym na sklep Cejtlina na Padole, zaczęli oni dawać wymijające odpowiedzi i zmieszali się widocznie, nakoniec objaśnili, że sami nie brali udziału w rabunku, lecz znają dwóch rabusiów: Kolkę Michałkowicza i Wańkę, przezwanego «grekiem». Ereśko dodał jeszcze, że w chwili napadu przechodził wypadkowo przez Żytni targ i widział «greka», biegnącego z rewolwerem w ręku, a potem słyszał rozmowę greka z Michałkowiczem, którzy ubolewali, że ekspropryacya nie udała się. Wobec przypuszczenia, że aresztowani brali również udział w rabunku odstawiono ich do płoskiego cyrkułu policyjnego w celu przeprowadzenia dalszego śledztwa.

— POŻARY. W środę po południu przy ul. Niżnij-Wał wybuchł pożar w pralni przytułku. Ogień został stłumiony przez padolski oddział straży ogniowej. Straty nie są obliczone.

— Tego samego dnia zapalił się warsztat ślusarski przy ul. W.-Wasilkowskiej Nr 23. Zniszczeniu uległy niektóre wyroby i sufit.

— W nocy w tym samym dniu zapalił się sufit w jadalni szeregowców 125 pułku kurskiego. Straty bardzo nieznaczne.

— REWIZYA I ARESZTOWANIE. Wczoraj o godz. 9 zrana z polecenia wydziału ochrony, dokonano rewizyi u politechnika Łobanowa, mieszkającego w d. Nr 2 przy ul. Iwanowskiej. Podczas rewizyi znaleziono rewolwer, patrony i nielegalne wydawnictwa; zabrano również korespondencyę. Łobanow został aresztowany; uwięziono go w cyrkule staro-kijowskim.

— POTAJEMNA SPRZEDAŻ WÓDKI. Dn. 23 stycznia około godz. 11-ej wieczorem, rewirowy padolskiego cyrkułu, Topczik, aresztował na placu około teatru «Sołowcowa», włościanina Łukasza Demenka, który sprzedawał dorożkarzom wódkę. Podczas rewizyi znaleziono u niego 17 butelek wódki.

— KRADZIEŻ. W nocy na dzień 23 stycznia z wozowni sadyby Nr 89 przy ul. Polnej skradziono, wyłamawszy zamek, dwa konie, wartości 140 rb. Konie należały do włościanina Filipa Korolewa. Złodzieja ujęto wraz z końmi na Kureniówce. Okazało się, że jest to pozbawiony praw Dymitr Wojtowicz.

TEATR i MUZYKA

Występy gościnne pani Przybyłko Potockiej.

Sztuki Shaw'a, cieszące się obecnie wszędzie ogromnem uznaniem i grywane na wszystkich scenach — wymagają specyalnego wykonania, pewnego, im tylko właściwego tonu, stanowiąc w ten sposób do pewnego stopnia odrębną szkołę w grze. Nic więc dziwnego, że nie wszyscy artyści mogą dobrze z tego zadania się wywiązać — to też, oprócz pani Przybyłko, jeden tylko p. Kamiński, w roli poety Jana, trafiał chwilami we właściwy ton. Poza tem, choć umiano role, choć grano nawet składnie — nie był to jednak Shaw.

Rolę tytułową Candidy odegrała pani Przybyłko artystycznie, zbierając oklaski.

Treść sztuki niebogata, ale temat opracowany oryginalnie, za oryginalnie może, a grany nie w odpowiednim tonie — nie dla wszystkich był zrozumiały. Autorowi chodzi o przedstawienie szczęścia i sposobu osiągnięcia takowego. Więc typ kobiety, który nam Shaw rysuje, znajduje je w oddaniu się całkowitem mężczyźnie, nieumiejącemu być szczęśliwym bez tej troskliwej miłości kobiecej, natomiast poeta znajdzie je może w nieszczęściu, w niemożności osiągnięcia, zdobycia upragnionej kobiety — w myśl tego, że pragnienie szczęścia jest niem właśnie. I Candida, mając do wyboru męża, pastora, człowieka pełnego sił fizycznych i moralnych, i kochanka, marzącego poetę, wybiera słabszego, t. j. właśnie męża, bo mimo zasobu sił, człowiek ten, bez niej, byłby nieszczęśliwym... Psychologia subtelna, niemal paradoksalna.

Do „Candidy“ dodana „Kolacyjka“ Schnitzlera, dowiodła jeden raz więcej wszechstronności p. Przybyłko i niepospolitości jej talentu. Zresztą „Kolacyjka“ jest oddawna tak zwanym *„cheval de bataille“* naszej znakomitej artystki.

* * *

Na pożegnalne przedstawienie i benefis swój wybrała pani Przybyłko „Bagienko“ Gorczyńskiego, jedną z lepszych sztuk współczesnego repertuaru. O samej sztuce pisaliśmy przed dwoma laty, gdy wystawiała ją trupa Puchniewskiego i dziwnym zbiegiem okoliczności główną męską rolę grał wówczas ten sam artysta—p. Bzowski, który i wczoraj reprezentował Stefana. P. Przybyłko, jako Helena, odznaczała się prostotą, główną swoją cechą, oraz temperamentem. Zwłaszcza scena przy portrecie wyzyskaną została znakomicie, z niewdzięcznego, jak zwykle, monologu, potrącającego o nienaturalność i pozę, uczyniła tętniącą życiem i uczuciem scenę, plastyczną i pełną wdzięku. Pani Przybyłko, idąc za przykładem p. Gawalewicza, zaprosiła reżysera Miłośników do przyjęcia udziału w przedstawieniu i p. Siemaszko, zgodziwszy się, wystąpił w roli starego Wojniczka. Po raz pierwszy widzieliśmy tego artystę w roli charakterystyczno-dramatycznej — i stwierdzamy, że to był prawdziwy jego tryumf — dał kreacyę, wzruszającą swą szczerością i głębokiem wniknięciem w charakter postaci, począwszy od charakteryzacyi, ruchów, a skończywszy na akcentach. Patrzyliśmy na typ życiowy, jednolity, zrozumiany i wyczuty. Pan Bzowski, jako Stefan, i tym razem sumiennie i starannie opracował rolę, miał nawet bardzo szczere i udatne momenty „nerwowca“, jakim chciał widzieć swego bohatera Gorczyński. Brak mu może tylko nieco głosu. P. Kamiński, jako Bolek dekadent, był w miarę charakterystyczny, a scenę przy portrecie zabarwił temperamentem i podcieniował należycie. Pozostali artyści starali się dostroić, p. Prosznowski tylko nie czuł się w swej roli i znać to było.

Pani Przybyłko nie żegnaliśmy, mając nadzieję, że ją znów wkrótce powitamy. Owacye kwiatowe od „Redakcyi Dziennika“, wieniec srebrny od p. Kramskiego i laurowy od Miłośników—świadczą wymownie o wrażeniu, jakie pozostawia po sobie nasza znakomita artystka.

K. Ł.

NIEŚMIERTELNI.

Na fotelu akademickim wśród czterdziestu nieśmiertelnych, jako następca historyka Sorela, zasiadł w końcu roku ubiegłego ulubieniec Paryża, słynny dramaturg, Maurycy Donnay.

Ten wybór znakomitego dziś pisarza, który karyerą swą literacką rozpoczynał w słynnym kabarecie Salisa *Chat noir*, będąc bezwątpienia „oznaką czasów“ spowodował reminiscencye dziennikarskie o powstaniu i rozwoju Akademii francuskiej.

Narodziła się ona, jako skromny klub kilku „mieszczan“, zajmujących się piśmiennictwem krajowem.

Było to w r. 1629, kiedy w Paryżu panował *hôtel de Rambouillet* (pałac Rambouillet), którego dzieje zrosły się z historyą życia towarzyskiego i twórczości piśmienniczej owczesnej Francyi.

Te schadzki literackie dziewięciu miłośników literatury pozostałyby zebraniami przywatnemi (odbywały się one stale w mieszkaniu „sekretarza królewskiego“ Walentego Couvart'a) gdyby nie — gadulstwo.

Wieść o tych swobodnych pogawędkach literackich dobiegła uszu kardynała Richelieu, a kardynał nie znosił „swobodnych“ zebrań, których znaczenie mogło tylko wzrastać.

Wobec roli, którą Francya ówczesna zajmowała w Europie, i wpływu, jaki życie i piśmiennictwo francuskie wywierało na wszystkie narody cywilizowane, wobec słowem faktu, że sam język francuski stał się potęgą polityczną, Richelieu postanowił, albo rozpędzić ów klub mieszczan literatów, albo też zmienić go w korporacyę, funkcyonującą pod okiem i kontrolą władzy publicznej.

Wskutek nakazu kardynała, wydanego jeszcze w r. 1633, stanęła w r. 1635 nowa korporacya p. n. „Akademii francuskiej“, zawdzięczającej swój byt nadaniu królewskiemu (*lettres patentes*), a nadanie to raz na zawsze ustanowiło liczbę członków na 40-tu, a stąd i liczba — 40 nieśmiertelnych.

W pierwszych chwilach Akademia nie cieszyła się względami publiczności, albowiem, według powszechnego mniemania, miała się ona zajmować urabianiem nowych prawideł gramatycznych i nowego słownictwa, obawiano się więc urzędowego i despotycznego języka, narzuconego przez Akademię. A niechęć ta była o tyle silną i stałą, że jeszcze w 1694 r., przy pierwszym wydaniu „słownika“, Charpentier, redaktor przedmowy, zaznacza dobitnie, że Akademia uważa się tylko za uprawnioną do „wytłómaczenia znaczenia“ słów oraz sposobów używania tychże.

Dopiero z biegiem czasu niechęć i obawy zanikły.

Inną i ważniejszą była opozycya parlamentu (sądu) paryskiego, podejrzewającego w nowej „korporacyi“ rywala, silnego nawet w administracyi sądowej i politycznej kraju. To też parlament, wnosząc w r. 1637 nadanie królewskie do rejestru, zastrzega się, że nowa korporacya może pracować jedynie w celach „ozdabiania, upiększania i wzbogacania języka“, co wynikało z obawy despotyzmu Richelieu'go.

Po śmierci kardynała „protektorem“ Akademii zostaje kanclerz Séguier, i zarazem obawy o despotyzm znikają a Akademia poczyna zajmować coraz silniejsze i wpływowsze stanowisko w życiu literackiem Francyi.

Już w r. 1639 wprowadzono zwyczaj, by nowowybrani członkowie, wstępując do Akademii, witali ciało zbiorowe przemówieniem opracowanem, a przemówienia te taki zyskały rozgłos, że po „recepcyi“ wielkiego Karola Perrault'a uchwalono w r. 1674 uroczystości te odbywać publicznie. Tylko kobietom dopiero w 1702 r. udzielono prawa uczestniczenia w tych nowych świętach literackich Paryża.

W 1672 r. król Ludwik XIV osobiście zajmuje się losami Akademii, która stawszy się poniekąd częścią dworu królewskiego i nie bacząc na interwencyę monarchy przy wyborach, zyskuje coraz bardziej na powadze i, jak mówi o niej demokratyczny historyk angielski Hallam, staje się „najsławniejszą instytucyą, jaką roczniki literackie wykazać mogą“.

Akademia ma zbytkowne „sale zebrań“, akademicy otrzymują wynagrodzenie, najważniejszym zaś czynnikiem sławy jest obecność prawdziwych geniuszów w łonie ówczesnego układu „czterdziestu nieśmiertelnych.“

Nazwiska Boileau, La Fontaine, Corneille, Racine miały większe dla sławy Akademii znaczenie, aniżeli protektorat nawet Ludwika XIV — króla-słońca...

Akademia atoli, która zaczęła być potęgą moralną w całej Europie, w której język francuski, oraz myśl francuska zyskały sobie wpływ potężny, w samej Francyi spotkała się z opozycyą.

Jeszcze w wieku XVII Arnauld d'Andilly nie chciał przyjąć dla siebie tytułu akademika, tytułu, będącego przedmiotem tylu zabiegów i westchnień, a szanowna korporacya uczuła się tak dotkniętą tą odmową, że postanowiła, by kandydaci do „fotelu akademickiego“ czynili osobiste starania o wybór w poczet *czterdziestu*.

Zwyczaj ten ustalił się i do dziś dnia kandydaci obchodzą członków Akademii w roli petentów, polecając się „głosom“ przy wyborze na fotel opróżniony.

Było to właśnie powodem, że Alfons Daudet nigdy nie chciał być kandydatem na akademika, uważając, że proszenie o „głosy“ uwłacza pisarzowi, świadomemu swego talentu i swoich zasług.

W końcu jednak XVIII stulecia największe umysły Francyi ubiegają się o zaszczyt zasiadania w gronie „czterdziestu“. Jeden Diderot dał za wygranę, ale dopiero wtedy, gdy się przekonał, że nie uda mu się zebrać dostatecznej ilości głosów.

Teraz dwór królewski traci swój wpływ dawny przy wyborach, który przechodzi do rąk kobiet, a od kobiet do encyklopedystów.

Akademia staje się z czasem ciałem równie politycznem, t. j. rewolucyjnem, jak i literackiem.

Czasy atoli czynią swoje.

Wypadki polityczne i walki rewolucyjne odrywają uwagę ogółu od Akademii, w łonie której nikt nie myśli o wyborach na „fotele“ akademickie, w ciągu czterech lat czekają na kandydatów — naprożno.

W konwencie biskup rewolucyjny, Gregoire, składa wniosek tej treści:

„Wszystkie akademie i stowarzyszenia literackie, patentowane przez naród, zostają zniesione“.

I oto w r. 1794 własności Akademii są skonfiskowane. Twórczość umysłowa miała zostać wyzwoloną od więzów korporacyjnych.

W rok później Akademia zmartwychwstaje.

Członek konwentu, Daunon, składa raport, żądający odrodzenia:

„Przyjęliśmy od Talleyranda i Condorceta myśl zorganizowania Instytutu narodowego, myśl wielką i szlachetną, której wykonanie zaćmi wszystkie dawne Akademie.

...Będzie Instytut świątynią narodową, której wrota, zamknięte dla intrygi, staną otworem dla istotnej zasługi.

...Nadszedł już czas, by i sława odczuła wpływ równości powszechnej i by stała się dostępną dla uczonego, poety, mówcy, artysty i dla aktora, odtwarzającego arcydzieła sceniczne, którym dodaje duszy, gestu, wzroku i głosu“.

Projekt centralizował wszystkie Akademie w jeden Instytut; dawne słowo „akademia“ miało zaniknąć, a instytut był podzielony na klasy. Członkowie Instytutu mieli otrzymać ustanowiony mundur, oraz pensyę roczną.

Szereg dekretów powołuje nowy Instytut do życia. Dyrektoryat zamianował 48 jego członków, którzy wybrali pozostałych 96-ciu, a w ich liczbie znalazł się i Napoleon, który swe odezwy wojskowe w Egipcie podpisywał: „Bonaparte, dowódca naczelny, członek Instytutu“.

Bourboni, wracając na tron francuski, przywracają „klasom“ Instytutu ich dawną nazwę Akademii, nie znosząc jednakże ich unifikacyi pod jednym dachem „Instytutu Francyi“.

W ten sposób Akademia francuska zmartwychwstała i jak dawniej, tak i teraz liczba jej członków wynosi — 40, akademicy zaś otrzymali nazwę nieśmiertelnych.

Akademia miała burzliwe chwile w swojej historyi. Przeżywała z narodem różne nastroje. Znaczna większość geniuszów Francyi zasiadała na jej fotelach, a obecny wybór Donnay'a wykazuje jak, dalece przejęła się ona tolerancyą pod wpływem ducha czasu.

Urodzony w 1859 r., Donnay miał zostać inżynierem. Tak marzyli rodzice. Losy inaczej zrządziły i nikt nie poniósł żadnej ofiary. Obecnie Donnay sławny, popularny, bogaty, z poety „Kota czarnego“ przeszedł do Akademii, której za młodu urągał. I cóż z tego, że urągał? — zapytuje słusznie Bourget. Powieściopisarz francuski, dziś, jak Donnay, akademik, był sam częstym gościem „Kota czarnego“. Przypomina on areopagowi akademickiemu fizyognomię kabaretu zaginionego; opisuje ściany nawet, wywołuje duchy. „Wyśmiewano was“ — mówi Bourget swym kolegom starszym; ależ śmiech i epigram są często tylko pochlebstwem. Wyśmiewamy wszak to, na co z zawiścią patrzymy, do czego wzdychamy. I Bourget ma słuszność, o ile mówi o tych, którzy w śmiechu siłę, a nie gorycz mieli.

I oto dziś Donnay został akademikiem, następcą wielkiego historyka Sorela, prawnukiem—z punktu widzenia fotelu akademickiego—wielkiego Taine'a.

CYRK „HIPPO PALACE“

Dzień 23 stycznia

Sołowjow po 4' z łatwością położył Nelsona.

Gdumski kładzie Pantiuchina chwytem przez ramię po 5' walki.

Walka Luricha z Szulcem trwa przez 20'. Nareszcie Lurich przyciska go na jedną łopatkę; w tym samym czasie odzywa się dzwonek sędziego. Lurich, przekonany, że położył Szulca, pomimo protestów sędziów i publiczności, nie chce kontynuować walki, wobec czego sędziowie przyznali Szulcowi zwycięstwo.

Murzyn kładzie Razumowa chwytem przez rękę po 1'. Sędziowie uznali również za zwyciężonego p. Razumowa, pomimo oświadczenia, że wykręcił on nogę. Oba te wyroki były przyjęte przez publiczność ze słusznem uznaniem.

Aberg po 18' położył Osipowa chwytem za głowę.

KRONIKA POLSKA

— **Odznaczenie polskiego uczonego** Z Rzymu donoszą, że jeden z galicyjskich profesorów, p. Bonawentura Graszyński, profesor gimnazyum w Kołomyi, otrzymał od rządu greckiego krzyż kawalerski orderu Zbawiciela, a to na przedstawienie p. Chrystosa Mizzopulosa, posła greckiego w Rzymie.

Prof. Graszyński, pomimo młodości, jest jednym z rzadkich filologów, którzy językiem starogreckim tak znakomicie władają, że mogą pisać w nim utwory poetyckie. Pan Graszyński napisał też trylogię dramatyczną w języku greckim, o której przed paru laty podał „Czas“ obszerniejszą wiadomość w kilku fejletonach.

Bawiący w Rzymie p. Adam Darowski, korzystając ze znajomości posła greckiego, p. Mizzopulosa, doręczył mu trylogię grecką. Obecnie zaś p. Mizzopulos, który wystarał się o odznaczenie u swego rządu, zawiadomił o nadaniu p. Graszyńskiemu orderu i doręczył odznaki razem z dyplomem.

— **Otwarcie galeryi m. Lwowa**. Dnia 21-go stycznia dokonał wiceprezydent, d-r Rutowski, uroczystego otwarcia drugiego działu Galeryi miejskiej, obejmującego dzieła sztuki polskiej od roku 1850 aż po czasy najnowsze. Na uroczystość otwarcia zebrało się w westybulu Muzeum przemysłowego liczne grono gości ze sfer artystów, literatów i uczonych. D-r Rutowski w krótkiej przemowie zaznaczył, że usilne starania, aby Lwów stał się ogniskiem polskiej kultury, zbliżają się do celu o znaczny krok przez niniejszą galeryę. Przedmiotem najbliższych zabiegów będzie własny gmach sztuki. Jest nadzieja, że po wystawieniu pałacu sztuki popłyną hojne dary. Mówca zakończył swą przemowę życzeniem, aby społeczeństwo polskie jaknajprędzej uznało dobre intencye twórców niniejszej galeryi i pospieszyło im z pomocą.

— **Organizacya polskiego stronnictwa demokratycznego** powstaje we Lwowie. W zeszłą sobotę odbyła się tam konferencya grona obywateli, na której zapadła definitywna w tej sprawie uchwała. Na razie ustalono ściślejszy komitet, w którym na przewodniczącego powołano d-ra Rutowskiego, jako zastępców—radnych: profesora d-ra Roszkowskiego, d-ra Aleksandra Lisiewicza i Michała Walichiewicza, jako sekretarzy — radnych: d-ra Schleyena i d-ra Wasunga oraz dyr. Lityńskiego.

— **Statystyka zakładów naukowych w wileńskim okręgu naukowym**. W r. z. było 8874 zakładów naukowych, pomiędzy którymi średnich—67: męskich 39, żeńskich 28; niższych — 8807: męskich 8270 i żeńskich—567. Z tej liczby 2,618 znajdowało się w zawiadywaniu ministerstwa oświaty, z pomiędzy nich znajdowało się 47 średnich zakładów naukowych, a mianowicie: gimnazyów męskich—12, progimnazyów 1, szkół realnych — 7, średnich szkół zawodowych — 1, instytutów nauczycielskich — 2, seminaryów nauczycielskich—5, gimnazyów żeńskich—9, wyższych szkół żeńskich — 1, prywatnych gimnazyów męskich — 1, prywatnych pensyi i gimnazyów żeńskich — 8, niższych zakładów naukowych—2,566, pomiędzy nimi 2,241 męskich i 324 żeńskich.

W zawiadywaniu ministerstwa finansów znajdowało się 14 zakładów naukowych, w tej liczbie — 6 średnich: 4— męskie i 2 żeńskie, oraz 8 niższych — męskich.

W zawiadywaniu ministerstwa komunikacyi—2 niższe męskie.

Ministerstwa rolnictwa—8; z tego 7 niższych i 1 wyższa.

Ministerstwa wojny—2, z tego 1 korpus kadetów i 1 szkoła junkierska.

Imienia Cesarzowej Maryi—18, z tego 7 średnich i 10 niższych żeńskich, oraz 1 męska.

Duchowieństwa prawosławnego — 6,283, z tego 8 średnie męskie i 4 żeńskie, oraz 1,466 niższych męskich, 22— żeńskich i 4,598 szkół początkowych.

— **Żydzi wobec polityki antypolskiej ruskiej**. Zarząd Tow. pomocy przemysłowej w Żółkwi (Galicya) otrzymał od grona kupców i przemysłowców żydowskich następujące zawiadomienie: „Do szanownego Stowarzyszenia „Pomoc przemysłowa“ w Żółkwi, na ręce W-go pana radcy Juliana Żółtanieckiego w Żółkwi. Zgromadzeni d. 29 grudnia 1907 roku kupcy i przemysłowcy żydowscy w Żółkwi uchwalili wyrazić najgorętszy protest przeciwko brutalnym projektom rządu pruskiego, zmierzającym do wydarcia narodowi polskiemu pod zaborem pruskim najwyższych dóbr—mowy i ziemi ojczystej i postanowili przyłączyć się do akcyi, wszczętej w celu wyparcia towarów pruskich z Galicyi. O tej uchwale postanowiono zawiadomić szanowne Stowarzyszenie, czemu podpisani niniejszem czynią zadość. Za prezydyum zgromadzenia: H. Zipper m. p. jako przewodniczący, dr Dawid Thon m. p. jako sekretarz“.

— **Bojkot towarów niemieckich**. Do zarządu oddziału handlowego przy Tow. rolniczem warszawskiem, nadesłano odezwę z prośbą, aby oddział dołożył wszelkich starań, mających na celu zastąpienie importu niemieckiego wytworami innych krajów przy najszerszem uwzględnianiu produkcyi krajowej. W odezwie zaznaczono, że podpisani gotowi są ponieść pewne straty materyalne dla dopięcia celu. Podpisani są pod odezwą znani w kraju ziemianie, w liczbie kilkudziesięciu.

— **Ofiara dla biblioteki**. Pp. Lili i Milfrid Habdank Woyniewiczowie, właściciele wielkiej firmy antykwarskiej w Londynie, pragnąc poprzeć powstałą w Warszawie bibliotekę publiczną, przesłali komitetowi Tow. biblioteki deklaracyę, w której zobowiązują się dostarczać bibliotece codziennie po jednej książce, t. j. po 365 książek rocznie tak długo, póki obaj lub jeden ze wspólników będzie właścicielem księgarni antykwarskich w Londynie i Włoszech.

OFIARY

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na kościół w Narwie: Pp. Z. Rutkowski 3 rb.

Na polskie kolonie letnie: Pp. Józef Wawrowski 1 rb.

Na ubogich: Bezimiennie 3 rb.

Na Dobroczynność: Pp. M. Mickiewicz (za pieska pani Majerskiej) 5 rb.

Na kościół w Rokitnej: Zebrane przez panią Dyonizę Kwiecińską 3 rb.

Sprostowanie: W numerze 19 w rubryce «Ofiary na ubogich» wydrukowano: Romek Pęski, Franek Neyman, E. Morgulcowa 3 rb., powyższa zaś składka złożona na wpisy dla J. P. co niniejszem prostujemy.

Kronika ekonomiczna.

—§—

Mięso.

W ostatnim czasie dostawa bydła na rynki kijowskie, w porównaniu do drugiej, połowy listopada i pierwszej grudnia, zmniejszyła się prawie o połowę. W ciągu ubiegłego tygodnia

	dostawiono	zabito
krów i wołów	880 szt.	966 szt.
cieląt roczniaków	6 3 „	769 „
„ mleczniaków	284 „	283 „
owiec	26 „	26 „

W liczbie zabitych krów, wołów i cieląt roczniaków, znajdowało się bydło, pozostałe z poprzedniego tygodnia. Ceny bydła, jak i poprzednio w nieznacznej zwyżce. Handlarze bydłem, posiadający w swych rękach bydło odkarmione przy cukrowniach, w początku tygodnia rozpoczęli dostawę takowego na rzeź, lecz wskutek nieznacznego zapotrzebowania na bydło żywe wogóle, w końcu tygodnia dostawę wstrzymali. Ceny mięsa: wołowina miejscowej rzezi 4 rb. 10 k.—5 rb. 20 k. p., cielęcina 3 rb. 20 k.—3 rb. 90 k. p. Wieprzowiny podaż dostateczna; dostawiają na rynki kijowskie głównie gubernie: połtawska, czernihowska i w części wołyńska. W ciągu tygodnia dostawiono wieprzów 1,700. Ceny wieprzowiny: miejscowej rzezi 5 rb. 10 k.— 5 rb. 80 k. p. (waga hurtowa). Mięsa przywożonego z prowincyi dostawiono: krów i wołów 397 szt., cieląt 1,082 szt. Wołowinę sprzedawano po 3 rb. 90 k.—4 rb. 60 k. p., cielęcinę 3 rb.—3 rb. 50 k. p. Wieprzowiny przywieziono 2,044 p., szynek 281, główi wieprzowych 76, kiełbas 5 p., solonego mięsa 58 p., słoniny 471 p. Wieprzowina przywożona z prowincyi 4 rb. 50 k.—4 rb. 80 k. p.; słonina 8 rb.—8 rb. 80 k. p., sadło o 20—30 k. na pudzie droższe. **D.**

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd ambasadora Bompard. Ambasador rzeczypospolitej francuskiej przy dworze petersburskim, p. Maurycy Bompard, wyjechał z Petersburga. Wyjazd nagły stoi w związku z artykułem ks. Meszczerskiego w „Graždaninie“, zarzucającym „obywatelowi Bompard“ zbyt wyraźnie sympatye dla skrajno liberalnych stronnictw rosyjskich i oświadczającym bez ogródek, że pogłoskę o opuszczeniu przezeń swego stanowiska opinia rosyjska powitała najżyczliwiej.

Kazanie przeciw wywłaszczeniu. „Koeln. Volks-Ztg“ donosi: Cesarz Wilhelm polecił, aby treścią kazania w kaplicy dworskiej w najbliższą niedzielę był ustęp XII z drugiej księgi Mojżesza „Jedyna ma być ustawa dla własnych i obcych, którzy około was mieszkają“. Egzegezę tekstu pozostawiono kaznodziei, który się jednak zgłosił do ochmistrza dworu z zapytaniem, jakiej sobie cesarz życzy interpretacyi tych słów. Ochmistrz oświadczył, że interpretacya ma się ściśle odnosić do wskazanych słów. Cesarz zawezwał pruskich ministrów, aby na to nabożeństwo przybyli.

Jeżeli się to sprawdzi—pisze „Koeln. Volks-Ztg“—to staniemy przed ważnymi wypadkami. Cesarz osobiście się tu zaangażował i jasnem jest, że odnośnie do polskich przedłożeń ma nastąpić zmiana. Widocznie król pruski w ostatniej chwili chce nawrócić i stawia swoje „veto“ przeciw wywłaszczeniu. Z tego powodu inaczej się ułoży stosunek króla do narodu polskiego, w państwie nastaną znowu normalne stosunki, które przyczynią się do wzmocnienia trójprzymierza.

Program nowego rządu portugalskiego. Jedną z najpierwszych czynności nowego rządu portugalskiego będzie zwołanie kortezów, rozpisanie nowych wyborów, przywrócenie konstytucyi, amnestya dla wszystkich więźniów politycznych, skazanych za dyktatury Franca. Wolność prasy ma być przywróconą, polityka represyi — zaniechaną.

Zatarg w łonie socyalistów niemieckich. Na ostatniem posiedzeniu zjazdu „Wolnego stowarzyszenia niemieckich Związków zawodowych“, mającego tendencye anarchistyczne, oświadczyli przedstawiciele związku metalowców z Wiesenthal, że postanowili z powodu ciągłych napaści prasy socyalistycznej na lokalne grupy „Gewerkvereinu“ wystąpić wszyscy razem z partyi socyalistycznej. Gdyby groźby swej dotrzymali, partya socyalistyczna straciłaby za jednym zamachem 14,000 zorganizowanych robotników.

Demonstracya. Kilkadziesiąt osób urządziło demonstracyę przed konsulatem portugalskim w Tryeście, wznosząc okrzyk na cześć królobójców lizbońskich. Policya rozpędziła demonstrantów, którzy jednak wkrótce zebrali się na nowo w innem miejscu wybili szyby w jednej kawiarni i wznosili okrzyki anarchistyczne. Kilka osób aresztowano.

Powszechna służba wojskowa w Brazylii. W Brazylii wprowadzono świeżo powszechną służbę wojskową. Ogłoszenie odnośnej ustawy wywołało tak silne wzburzenie w kołach robotniczych, że rząd musiał poczynić bardzo rozległe środki ostrożności.

Samobójstwo. Dzienniki londyńskie notują pogłoskę z Lizbony, że wielki marszałek dworu portugalskiego popełnił samobójstwo, nie zawiadomił bowiem króla Karola o otrzymaniu od policyi doniesienia, że jest uplanowany zamach na rodzinę królewską.

— **Odmowa uchwalenia projektu.** Sejm węgierski nie uchwalił projektu wysłania depeszy kondolencyjnej do królowej portugalskiej, gdyż większość posłów nie chciała się zgodzić na wyrażenie współubolewania dla króla, który nie szanuje konstytucyi.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

W sprawie wykluczenia Puryszkiewicza.

Petersburg. — W kuluarach Dumy prowadzone są ożywione rozmowy na temat zajścia z Puryszkiewiczem. Jefremow, oskarżając Puryszkiewicza, oświadcza, że pragnęli oni surowszej kary i żałowali, że nie można go oddać pod sąd. Zapewnia on, że całe to zajście było przygotowane i inscenizowane. Poseł Adżemow również jest przekonany, że wszystko było inscenizowane, ale zachowaniem swem Puryszkiewicz według jego zdania, wykopał dla siebie grób.

Puryszkiewicz a zw. nar. ros.

Petersburg. — Puryszkiewicz w rozmowie ze związkowcem Własowem oświadczył, że nie zamierzał nigdy ani utworzyć własnej partyi, ani wstąpić do związku październikowców. Pozostaje on całą duszą po stronie związku n. r., do którego powrócić przeszkadzają mu nieporozumienia z Dubrowinem.

Dubrowin, dowiedziawszy się o życzeniu Puryszkiewicza powrócić do związku, kategorycznie zapowiedział, że nie chce mieć nic wspólnego z takim człowiekiem jak Puryszkiewicz.

Demonstracya patryotyczna.

Petersburg. — Puryszkiewicz ozdobił krzesła wszystkich posłów z prawicy i Stołypina trójbarwnemi kokardami narodowemi.

Interpelacya Makłakowa.

Petersburg.—Poseł Gołołobow w kwestyi interpelacyi Makłakowa oświadczył, że szpiegostwo jest sprawą nieczystą połączoną z używaniem niegodziwych środków. Wobec tego mówca proponuje odrzucić moralną stronę sprawy i zająć się tylko rozpoznawaniem nieprawnego postępowania władz wileńskich. Pos. Szubinskij zwraca uwagę na to, że interpelacya dotyczy wyższych władz. Pos. Makłakow wygłosił namiętną mowę, w której udowadniał, że sprawa dotyczy nie poszczególnych osób ale całego systemu ochrony, żyjącej kosztem rewolucyi i jednocześnie żywiących ją. Gołołobow oświadczył, że październikowcy gotowi są kwestyę wyświetlić i w razie potrzeby winnych zdemaskować. Jednogłośnie interpelacya zostaje przyjęta. Na referentów jednakową ilością głosów wybrano Makłakowa i Gołołobowa.

W komisyach Dumy.

Petersburg.—54-ch mówców zapisało się do głosu w sprawie wniosku odbywania posiedzeń komisyi obrony państwowej przy zamkniętych drzwiach.

Na posiedzeniu komisyi obrony państwowej, obecni byli przedstawiciele ministerstw, którzy odmówili dawania wyjaśnień w sprawie zabezpieczenia przy pomocy min zatoki Bułujskiej, a to skutkiem niezamknięcia takowej.

Komisya sądowa większością 25 głosów przeciwko 7 przyjęła normalny cenzus ziemski przy wyborach sędziów.

Piąta podkomisya budżetowa podniosła o 748,000 rb. dochody z podatków bezpośrednich.

Petersburg.—Plewako odmówił objęcia urzędu prezesa komisyi sądowej. Na jego miejsce wybrano Szubińskiego.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — W kuluarach Dumy krążą pogłoski, że sprawa Szmidta rozpatrywaną będzie w Dumie przy zamkniętych drzwiach. Okazuje się, że prezydyum rozpatrywało sprawę zamknięcia drzwi podczas dyskusyi nad sprawą Szmidta.

Szmidt zwrócił się listownie do prezydyum z prośbą o nieogłaszanie dokumentów, w kuluarach zaś oświadczył: będę nastawał na otwarcie drzwi ponieważ pragnę, aby świat dowiedział się prawdy o mej sprawie.

Petersburg.—Senat odroczył sprawę Szmidta do czasu, zanim zostanie ona ostatecznie roztrzygnięta w Dumie.

Petersburg.—Na zebraniu duchowieństwa, w którem przyjmowało udział 80 osób z episkopem Eulogiuszem na czele, uchwalono w kwestyi agrarnej solidaryzować się z włościanami bezpartyjnymi.

Różne.

Petersburg. — Prezes Rady państwa oficyalnie odmówił wydania dziennikarzowi Lewowowi biletu na prawo referowania posiedzeń Rady państwa.

Petersburska rada miejska jednogłośnie postanowiła wyrazić współczucie rządowi portugalskiemu.

Z Jałty generał Dumbadze wysłał byłego kontrolera, tajnego radcę Piaseckiego.

Zawieszono wydawnictwo „Trudowoj Put'“.

Moskwa.—Poseł do II Dumy, Żadanow, w aresztanckiem ubraniu i zakuty w kajdany został przeprowadzony na Butyrkę dla odsiadywania kary.

Petersburg. — Wskutek niezapłacenia kary, redaktor gaz. „Czas“ i zarządca wydawnictwa „Gryf“ zostali osadzeni w więzieniu.

Petersburg. —Wskutek nalegania duchowieństwa wykład byłego więźnia szliselburskiego, Morozowa, został zabroniony.

(Od Agencyi Petersburskiej)

Petersburg. — Dnia 22 stycznia rada ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła wniosek ministra sprawiedliwości o urządzeniu specyalnych kursów wieczornych w szkołach mierniczych i instytucyach, trudniących się obznajmianiem z robotami mierniczemi personelu, który ma pracować przy komisyach rolnych w roku 1909-ym. W tym czasie trzeba będzie zwerbować do służby przeszło 1800 techników mierniczych.

Petersburg. — Do porządku dziennego posiedzenia Dumy w dniu 25 stycznia włączono: Rozprawy nad deklaracyą prezesa komisyi w sprawie staroobrzędowców, mianowicie o przekazaniu jej do rozpatrzenia dwóch wniesionych do komisyi projektów praw, dotyczących kościoła prawosławnego. Rozprawy nad deklaracyą prezesa komisyi do skierowywania projektów ustawodawczych o przekazaniu komisyi oświatowej projektu prawa o wyznaczeniu dodatkowego kredytu na potrzeby szkół miejskich. Dalszy ciąg rozpraw nad deklaracyą prezesa komisyi do spraw obrony państwowej o udzieleniu jej prawa obradowania przy drzwiach zamkniętych. Drugie czytanie projektu prawa o zniesieniu podatku osobistego w powiecie izmailskim. Sprawozdanie komisyi oświatowej w sprawie zatwierdzenia ustawy uniwersytetu ludowego imienia Szaniawskiego, oraz w sprawie wykładów języka polskiego i praktycznych lekcyi arytmetyki w powyższym języku w bialskim i chełmskim seminaryach nauczycielskich. Obiór dwóch członków do komisyi regulaminowej i jednego członka do komisyi robotniczej i dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem ustawodawczym 40 posłów o zniesieniu na Białejrusi resztek posiadłości czynszowych.

Hamburg. — Rosyjski statek parowy „Newa“ który osiadł na mieliznie w pobliżu Glückstadtu, po wyładowaniu pewnej części transportu, został zepchnięty z mielizny.

Petersburg. — W sprawozdaniu komisyi oświatowej, które wniesione będzie na plenarne zebranie Dumy w sprawie wyznaczenia 5,500,000 rubli kredytu dodatkowego, komisya proponuje następujący wniosek: Począwszy od roku 1908 wyznaczać rok rocznie do dyspozycyi ministra oświaty na potrzeby nauczania początkowego 5,5 miliona rb. tytułem dodatku do sum dotychczas asygnowanych.

Z pomienionej sumy należy wydawać zapomogi dla miejscowości, w których stwierdzono brak szkół lub środków na dalszy rozwój nauczania początkowego. Zapomogi te będą wydawane jednostkom samorządnym ziemskim i miastom w ilości 890 rb. na 50 dzieci w wieku szkolnym. Pensye nauczycieli wynosić będą najmniej 360 rb. rocznie. Zapomogi wydawane będą tylko tym organom samorządu ziemskiego i miejskiego, które zobowiążą się sumy pozostałe w budżecie wskutek otrzymania zapomóg skarbowych wydatkować na szerzenie nauczania początkowego.

We wszystkich szkołach początkowych, czerpiących zapomogi z pomienionego kredytu, nauka szkolna powinna odbywać się bezpłatnie.

Petersburg. — Na posiedzeniu sądu w sprawie Portu Artura wygłosił mowę obrońca generała Rejsa. O godz. 1-ej po południu, z powodu nagłej choroby przewodniczącego na sądzie, gen. inf. Wodara, posiedzenie sądu przerwano do dnia 28 stycznia.

Petersburg. — Rada medyczna ministerstwa spraw wewnętrznych uznała za możliwe dopuścić studya praktyczne dla felczerów przy prywatnych instytucyach lekarskich w takim razie, jeśli miejscowy zarząd lekarski uzna, że posiadają one warunki, niezbędne dla rzeczywistej nauki.

Petersburg — Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w powiatach: aleksandrowskim, pawłogradzkim, nowomoskiewskim gub. ekaterynosławskiej i jałutorowskim, turyńskim, tarskim, surgackim i berezowskim gub. tobolskiej. Pozostawiono ochronę wzmocnioną w osadach: Amurze, Niżnie dnieprowsku pow. nowomoskiewskiego.

Libawa. — Statek transportowy „Bakan“ rozpoczął od dnia 22 stycznia kampanię. „Bakan“ przeznaczony jest do obrony przedsiębiorstwu północnych wybrzeży Rosyi europejskiej.

Żytomierz. — Zaaresztowano byłego starostę miejskiego miasta Dubna, który roztrwonił 20,000 rubli i ukrywał się przed policyą.

Petersburg. — Ósma podkomisya budżetowa rozpatrywała wyjaśnienia głównego zarządu żeglugi handlowej, złożone przez przedstawicieli pomienionego zarządu. Komisya zażądała dodatkowych wyjaśnień i wypowiedziała się tymczasem za zredukowaniem kredytów o 300,000 rubli.

Podkomisya rolna, ukończywszy prowizoryczne rozpatrywanie pierwszego rozdziału przepisów z dnia 9 listopada, o występowaniu włościan z gminy, między innemi określiła, że jeden właściciel może posiadać gruntów udziałowych nie więcej nad sześciokrotny udział z roku 1861.

Petersburg. — Rząd Wielkiej Brytanii, zapomocą noty urzędowej, powiadomił rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, że zarządził już ewakuacyę doliny Czumbi, gdyż rząd tybetański wypłacił już kontrybucyę, wymienioną w dodatku do traktatu między Rosyą a Wielką Brytanią, zawartego w dniu 18 (31) sierpnia 1907 r.

Petersburg. — W specyalnej komisyi sądu wojenno-morskiego rozpoczęło się rozpatrywanie skasowanej przez sąd wojenny sprawy o awaryi jachtu cesarskiego „Standart“. Następujące osoby mają styczność ze sprawą: kontradmirał Niłow ze świty Jego Cesarskiej Mości, komendant jachtu, kapitan pierwszej rangi, Czagin, Koniuszkow i starszy oficer, Saltanow. Prezyduje członek głównego sądu wojenno morskiego, generał-porucznik Andrejew; w skład sądu wchodzą również admirałowie: Stark, Niedermiller, Lindenstrem i Ireckij, jako oskarżyciel występuje członek sądu, adm. Kniaziew, jako prokurator Wojewódskij.

Rewel. — Dnia 24 stycznia aresztowano zebranie komitetu rewelskiego s.-d. W drugiem mieszkaniu konspiracyjnem aresztowano całkowicie urządzoną tajną drukarnię partyi. Skonfiskowano znaczną ilość czcionek i wydrukowanych lecz nierozpowszechnionych numerów nowej gazety tajnej.

Paryż. — Według wiadomości otrzymanych z Lizbony przez ag. Havasa, ministrowie z pałacu królewskiego udali się do mieszkania prezydenta ministrów, gdzie na 4-godzinnej naradzie wypracowali podstawy programu według jakiego mają zamiar postępować.

Charków. — Komitet giełdowy i zarząd kolei otrzymały zawiadomienie przeszło 100 fabrykantów i hurtowych kupców o systematycznych kradzieżach towarów na kolejach.

Taszkent. — Sąd wojenny skazał na śmierć Mieńszykowa i Usowa — uczestników napadu na pociąg, morderców stójkowego. Wyrok został wykonany.

Tyflis. — W Gori wieczorem d. 28 stycznia, niewiadomi złoczyńcy napadli na Lutostańskiego, nauczyciela gimnazyum i zadali mu pięć ran kłutych. Stan rannego niebezpieczny.

Sosnowiec. — Wieczorem d. 28 stycznia zabito na ulicy wskutek waśni partyjnych robotnika.

Sześciu rabusiów napadło na sklep, zastrzelili oni właściciela i zrabowali 100 rubli.

Sofia. — Odprawiono mszę żałobną za duszę króla portugalskiego i następcy tronu. Na mszy był obecny włoski agent dyplomatyczny, będący jednocześnie i przedstawicielem Portugalii. Dwór przywdział żałobę sześciotygodniową.

Kazań.—Wybrano ponownie Tołstoja na marszałka szlachty.

Tyflis. — Na 634 wiorście kolei Zakaukaskiej nieznani sprawcy przewiercili rurę naftową i zapalili, prawdopodobnie przez nieostrożność, naftę, która wytrysnęła fontanną z otworu. Płomień ogarnął most kolejowy, który spłonął. Dróżnikom udało się umiejscowić ogień. Na pogorzelisku znaleziono kilka sztuk broni ze zwęglonemi kolbami.

Wobec przywrócenia normalnych warunków w Szemasze, namiestnik uznał za odpowiednie przywrócić ustawę miejską, zawieszoną po silnem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Szemachę dnia 31 stycznia 1902 r.

Paryż.—Według wiadomości agencyi Hawasa, otrzymanych z Lizbony, wszystkie gazety wieczorne odzywają się przyjaźnie o nowych miastach. Organ byłego prezydenta ministra pisze: „Nowy monarcha widzi, że wszyscy portugalczycy zasyłają mu życzenia pomyślnych rządów“. „Nowidades“, organ lizboński partyi regeneradorao oświadcza, że nowy gabinet będzie ministerstwem us okojenia kraju, a tego tylko pragnął kraj. „Zadanie ministerstwa, pisze gazeta—jest nader trudne, lecz wszyscy ministrowie wzbudzają zaufanie“.

Petersburg.—Komisya oświatowa wypowiedziała się za przyjęciem projektu prawa w sprawie kredytu na urządzenie i utrzymanie niższej szkoły rzemieślniczej w Bracławiu w gub. podolskiej.

Petersburg — Komisya oświatowa przedłoży Dumie sprawozdanie o udzieleniu ze skarbu państwa do rozporządzenia ministerstwa oświaty nowego kredytu dodatkowego w sumie 5 500,000 rb. na potrzeby oświaty wobec projektu powszechnego nauczania początkowego.

Praga. —Wczoraj o godz. 6-ej zrana w Asch dało się uczuć dwukrotnie silne trzęsienie ziemi i jednocześnie w Graslitz dało się uczuć długotrwałe trzęsienie ziemi. Zrana dnia 23 stycznia powtórzyło się trzęsienie, silniejsze w niektórych okolicach gór Kruszcowych, a w szczególności w okręgu graslickim.

Kercz.—Znany fabrykant Mesaksudi, zaproponował miastu pożyczkę w sumie 420,000 rb. na dziesięć lat na 6% rocznie. Propozycya została przyjęta przez radę miasta.

Została rozwiązana umowa co do pożyczki z bankiem chersońskim. Na pożyczce Mesaksudi miasto zarobiło około pół mil. rb.

Paryż. — „Temps“ wita z zadowoleniem nominacyę Touchard'a, mówiąc, że w zupełności odpowiada ona wojennemu i pokojowemu charakterowi przymierza francusko-rosyjskiego i życzy, aby nowy ambasador polubił Rosyę i uprzytomnił sobie rzeczywiste znaczenie, jakie posiadają w niej pewne czynniki polityczne, i nie dał się oślepić konwulsyami politycznemi, które nie są dość głębokie, ani też długotrwałe.

Petersburg.—Na posiedzeniu sądu w sprawie poddania Portu-Artura, wysłuchano mów dwóch obrońców Stesla. Pierwszy wykazywał, że położenie Stesla było nadzwyczaj trudne, musiał bowiem wojować nie tylko z japończykami, ale także z komendantem, z dowódcą portu i admirałami. Zdaniem obrońcy, najwięcej tamował działalność Stesla Smirnow. Przechodząc do sprawy poddania, obrońca powiedział, że kapitulacya bywa występną tylko w niektórych warunkach, których obrona sądowa nie upatruje w działalności Stesla. Zdaniem drugiego obrońcy: przedarcie się przez nieprzyjacielskie wojska było niemożliwe. Stesel poddając twierdzę, chciał zapobiedz rzezi, za którą, gdyby takowa miała miejsce, oddanoby Stesla pod sąd.

Petersburg. — Komisya do skierowywania wniosków prawodawczych wypowiedziała się za przyjęciem projektów prawa o przetworzeniu misyi cesarskiej w Tokio na ambasadę i o zwiększeniu dyet, wydawanych na rozjazdy dyrektorom i inspektorom szkół elementarnych. Komisya postanowiła następnie wyrazić życzenie, by ministerstwo spraw zagranicznych wypracowało i wniosło w jaknajbliższym czasie do zatwierdzenia instytucyi prawodawczych swoje projekty w sprawie urządzenia sieci instytucyi dyplomatycznych i konsularnych na Dalekim Wschodzie, powołanych obecnie do obrony i popierania najżywotniejszych interesów Rosyi na jej kresach wschodnich, i by ministerstwo oświaty stosowało się do określonego systemu w projektach zwiększenia płac personelowi szkolnemu żeńskich zakładów naukowych.

Komisya do spraw reform sądowych, przy udziale ministra sprawiedliwości i dwóch wiceministrów, większością 24 głosów przeciwko 12 uznała zasadniczo, że konieczny jest cenzus wykształceniowy dla obieralnych sędziów pokoju. W sprawie zaś wysokości cenzusu majątkowego, minister sprawiedliwości wypowiedział się za zniżeniem go dla osób z wyższem wykształceniem do wysokości obecnie istniejącego normalnego cenzusu gruntowego, dla osób zaś, które nie otrzymały wyższego wykształcenia, uważał, że koniecznem jest pozostawić podwójny cenzus gruntowy. Większością 26 głosów przeciwko 7 przyjęto wniosek uznania za obowiązujące dla obieralnych sędziów pokoju posiadanie istniejącego obecnie normalnego cenzusu grutowego.

Petersburg. — Rada ministrów zaproponowała w dniu 22 stycznia i wniosła do zatwierdzenia instytucyi prawodawczych wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie kredytu dodatkowego z funduszów skarbu państwowego w sumie 7,325,000 rubli na zaspokojenie potrzeb żywnościowych ludności i inne wydatki, wynikłe z powodu nieurodzaju w r. 1907.

Na wspólnem posiedzeniu komisyi do spraw obrony państwowej i czwartej podkomisyi budżetowej, przy udziale przedstawicieli ministerstwa marynarki, obradowano w dalszym ciągu nad sprawą warunkowych kredytów na r. 1908, na niektóre potrzeby ministerstwa marynarki. Kontr admirał Wirenius udzielił pewnych wyjaśnień w sprawie budowy statków, lecz czuł się obowiązanym odłożyć większą część wyjaśnień do czasu zarządzenia przez Dumę posiedzeń komisyi obrony państwowej przy drzwiach zamkniętych. Wskutek tego odroczono sprawozdanie w sprawie konstrukcyi min i w sprawie fortyfikacyi wybrzeża baltyckiego.

Komisya budżetowa wysłuchała sprawozdań prezesów swoich podkomisyi w sprawie terminu ostatecznego rozpatrzenia przez podkomisyę kosztorysów poszczególnych ministerstw. Rozpatrzenie większości kosztorysów będzie ukończone przed dn. 1 lutego, zupełnego zaś ukończenia prac należy oczekiwać około dn. 15 lutego.

Piąta podkomisya budżetowa przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza dochodów specyalnej kancelaryi do spraw kredytowych. Podkomisya wypowiedziała się za zwiększeniem do 748,000 rubli 3 paragrafu preliminarza, dotyczącego podatku od kapitałów, kuponów i aktów zastawu.

Petersburg — Sąd wojenno-okręgowy skazał na sześć lat rot aresztanckich pisarza głównego zarządu artyleryi, Wiskne, który skradł z oddziału organizacyjnego pomienionego zarządu dwa zeszyty z poufnym planem dyslokacyi wojsk, w celu wydania ich osobom trzecim.

Smoleńsk.—Były poseł do I-ej Dumy, Mokrunow, skazany został przez izbę sądową na rok więzienia za przeciwrządową agitacyę w powiecie krasnowskim.

Odesa — Komitet giełdowy wszczął kwestyę, aby w zbożu, przewożonem w Rosyi, jak również wywożonem zagranicę, domieszka ciał obcych nie przewyższała trzech procentów.

Generał gubernator w odezwie do ludności odeskiej zaleca mieszkańcom, ażeby w celu zachęcenia do łapania i ścigania przestępców, składała dobrowolnie ofiary dla osób, które w pościgu zostały okaleczone, ewentualnie w razie zabójstwa — dla ich rodzin.

Giełda

Petersburg, 24 stycznia

% Państwowa renta . . .	76½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	74¾
5% pożyczk. prem. 1864 r. . . .	347
„ „ 1866 r. . . .	267½
5% obl. prem. Szlach. Banku . .	226
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	366½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	413½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	111
„ Bransk. Relsk. Fab.	117
„ Putiłowsk. . .	81
„ Bakińsk. T-a Naftow. .	—
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm. . .	144
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. . .	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	220
% Pożyczka 1905 r.	95
„ „ 1906 r.	94½
% świadectwa włościańskie . . .	84¾

Usposobienie pod wpływem realizacyi spekulacyjnych z funduszami ospałe; z papierami dywidendowymi słabe; z premiówkami słabsze Akcye naftowe i metalurgiczne w popycie.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

DARMO

wysyła się każdemu na okaz, w celu dalszych zamówień za gotówkę, 10 obrazów i obrazków, oprawnych w ramkach dla ozdoby domu. Są to typy ludowe, wojny, polowania, widoki ważnych miejscowości i zdarzeń, portrety OO. kościoła katolickiego i portrety sławnych mężów Polski i t. d. i t. d.

Obrazy Polskie, ruskie i niemieckie.

Na okaz wysyłam tym, którzy nadeślą w liście marki (znaki pocztowe) na opłacenie przesyłki obrazów 5 klgr, (10 funt.) paczki, gdyż nieopłaconych skrzynek nie wysyła się.

Porto 3 razy większe jak w Galicyi, t. j. 80 kop.

Przyjmuje się marki pocztowe wszystkich krajów i liczy jako gotówkę

Kto życzy sobie bliższych informacyi należy załączyć markę listową na odpowiedź.

Proszę posyłać 80 kop w liście markami pocztowemi na opłacenie paczki obrazów. nieopłaconych nie wysyłam. z powodu nieprzyjęcia poniosłem znaczne straty. Stosowne nietylko dla włościan ale dla inteligencyi i duchowieństwa i t. p.

Proszę o wyraźny adres.

J. J. BYSTRZYK

w Majdanie ad Kolbuszowa

Galicya-Austrya.

Na spłaty miesięczne

wysyła się najlepszy podręcznik do samoleczenia się we wszystkich chorobach, nawet dyskretnych

p. t.

„Nowe lecznictwo przyrodne"

1260 str. teks. **480** rycin, **12** tablic barwnych i wzór anatomii ciała ludzkiego rozkładalny, kosztuje rb. **8**. (20 koron) już z przesyłką frankc, kto płaci z góry—tylko **6** rubli.

Proszę zamawiać i posyłać zadatki w kwocie **80** kop. w liście znaczkami (markami) pocztowymi, a po otrzymaniu posyła się książkę franco.

Spłaty następują za pomocą czeków pocztowych, które się załącza z książką; każdy może nabyć tak drogocenne dzieło, gdyż warunki są dla każdego przystępne. Na nic tobie miliony, jeśliś zdrowia pozbawiony i t. d. Proszę zamawiać pod adresem:

J. J. BYSTRZYK

w Majdanie ad Kolbuszowa

Galicya-Austrya.

Uczciwych agentów obojga płci poszukuje się za wysoką pensyą i t. d.

Listów nieopłaconych nie przyjmuję. Na odpowiedz załączyć markę za 10 kop. 856-10-1



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK
przeciw
CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

482—34—7

Inżynier A. S. EJBER
ROLNICZE BIURO TECHNICZNE

Kijów, Kreszczatik Nr 14. Telefonu Nr 659. 4542-25-12

Posiada na składzie: Superfosfat 14—22%, saletrę, kainit, gips, Thomasówkę i inne nawozy sztuczne. Pługi, brony, walce, siewniki grubery, obsypniki, narzędzia do kopania buraków, wialnie, sortownice, szarpacze i sieczkarnie. **Pasy** skórzane, angielskie, amerykańskie, surowcowe, z czystego włosia wielbłądziego i tkane, bawełniane „Balata". Śruby łączące **Dżeksona** i uszywacze. Karton azbestowy, celuloidowy i szmaciany. Pierścienie wszelkiej grubości i różnych rozmiarów. Kuźnie. Maszyny do wybijania dziur; bormaszyny, pilniki, stal. Sikawki, pompy do studzien, pompy irygacyjne i smoki. Termometry, manometry, łańcuchy miernicze i do zaprzęgu. Termostaty dla badania siły kiełkowania różnych nasion przed zasiewem. Motory **„Mew"**, oryginal. „American".

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKU **ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorob organów oddechowych. — Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.** Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

Dom handlowy **A. P. SLINKO i S-ka**

Kijów, Kreszczatik 30, telefon 485.

Podaje do wiadomości Szan. Klientek i Klientów, że znana nasza

wyprzedaż doroczna

Sławna w całym kraju Poł. Zach. ze swego olbrzymiego **wyboru i nizkich cen.** 874-„-1

Dziś i jutro ostatnie 2 dni.

W dni wyprzedaży sklep otwarty od g. 9 i pół z rana.

DOM HANDLOWY

JÓZEF JACUNSKI

w LIBAWIE,
polecał

chil. saletrę

angielski superfosfat
„ tomasfosfat
po cenach hurtowych w mocnych workach.

Z gwarancyą dobroci towaru.
282—3—2

DO WYDZIERŻAWIENIA folw. 381 dzies. pow. kaniowski, gub. kijowskiej, 20 wiorst od stacyi kolei Korsuń. W promieniu kilku wiorst 3 cukrownie, na miejscu gorzelnia. Zgłaszać się: Zarząd majątku Szenderówka. Poczta i telegraf Steblów, gub. kij. 345—6—2

4 szczenięta znakomitej szczurołapki (ratterki i foksterjera), oddaję na rzecz Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności, licząc po 3 rb. za pieska i po 5 rb. za suczkę. Kudriawski zaułek 4. K. Majerska. 353—3—2

Poznańczyk rolnik prakt. i gorzelany prakt. i teoret. (Berlin) poszukuje posady. Poczta i telegraf **Rasna,** gub. Mohylewskiej, Rzewuckiemu. 259—5—2

Do wynajęcia 3 i 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, na żądanie z elektrycznem oświetleniem i opałem. W.-Wasilkowska 77, obok nowego kościoła. 149—5—5

„Promyk nadziei"

dla skutecznego usunięcia chwastów, skorupy, demoralizacyi robotnika, podniesienia urodzaju i wydajności daje

Grzebień polski

patentowany przyrząd do obrobienia buraków i innych okopowych, opartego na nowych racyonalnych zasadach. Wspulchnia znakomicie całą powierzchnię, nie rozpryskuje i **nie osusza** ziemi, nie zostawiając **niewzruszonego pasa** przez co zapobiega zejściu chwastów nasiennych, a dając więcej powietrza ziemi zwiększa urodzaj i wydajność przy zmniejszeniu 50—80% robotnika. Opis przyrządu i objaśnienia zasady wysyłam franco.

Zygmunt Jakubowski

poczta Rachny, podol. gub., wieś Dańkówka.
67—10—7

„CZAS"
KRAKOWSKI

Adres: Kraków „CZAS".

Organ polityczny; dwa wydania dziennie; wychodzi od r. 1848. **Abonament „Czasu" od N. Roku 1908 przyjmują urzędy pocztowe w głównych miastach państwa rosyjskiego,** a mianowicie: **w Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Wilnie, Moskwie i Odessie. Z innych miast i wsi można prenumerować „Czas" posyłając pocztą należytość do urzędu pocztowego z najbliższego z powyżej wymienionych, większych miast.**

Cena prenumeraty „CZASU" **wraz z przesyłką pocztową** wynosi według urzędowego wykazu na r. 1908 pism zagranicznych, mających debit w państwie rosyjskiem. Rocznie 16 rb. 20 k.; półrocznie 8 rb. 10 kop.; za trzy miesiące 4 rb. 05 kop.; za dwa miesiące 2 rb. 75 kop.: miesięcznie 1 rb. 45 k.

„Biblioteka Dzieł Wyborowych"

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop. kwartalnie. Co tydzień tom. cena tomu w prenumeracie tylko **19 k.** 52 książki rocznie, objętości 10 — 12 arkuszy każda.

W „Bibl. Dzieł Wybor." między innemi wyszły:

W roku 1906 prof. M. Berga — **Zapiski o polskich spiskach i powstaniach.**
W roku 1908 Kajetana Koźmiana — **Pamiętniki.**

W roku bieżącym wyjdą:

Gabriela Sarrazina — **Wielcy poeci romantyczni w Polsce.**
W. Kosiakiewicza — **Żywe obrazki.**
St. Ostrowskiego — **A gdy się lała krew ofiarna.** Powieść historyczna z czasów Kościuszki.
W. Gomulickiego — **Nowe opowiadania o starej Warszawie.**
E. Orzeszkowej — **Widma.**
Al. Suszczyńskiej — **Nowele.**
W. Zyndram-Kościałkowskiej — **Prometeusz.**
Tad. Jaroszyńskiego — **Nowele.**
T. T. Jeża — **Zarnica.**
Eugeniusz Checchi — **Garibaldi.**
T. Dostojewskiego — **Biesy.**
L. E. van Normana — **Polska, jako rycerz między narodami.**
Mariona — **Miraże.** Powieść współczesna.
Mańkowskiej, córki gen. Henryka Dąbrowskiego — **Pamiętniki.**
Edw. Schuré'go — **Świątynie wschodu.**
E. Paszkowskiego — **Podniebie.** Powieść współczesna.
J. Bourdean — **Kierownicy myśli współczesnej.**
H. Hejiermansa — **Miasto dyamentów.**
Andrzeja Śniadeckiego — **Pisma satyryczne.**
Ks. E. Sanguszki — **Pamiętniki.**
J. Brandesa — **Wspomnienia.**

I wiele dzieł innych z zakresu nauki, sztuki, historyi i belletrystyki.

Całoroczni prenumeratorzy „Bibl. Dzieł Wybor." otrzymają. jako **PREMIUM BEZPŁATNE** w wytwornem, ilustrowanem wydaniu

Listy Kornela Ujejskiego

zebrane i przygotowane do druku przez **D-ra H. Biegeleisena.**

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie.

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH":

W Warszawie:		Z przesyłką:	
Rocznie (52 tomy)	rb. 10.—	Rocznie (52 tomy)	rb. 12.—
Półrocznie (26 tomów)	rb. 5.—	Półrocznie (26 tomów)	rb. 6.
Kwartalnie (13 tomów)	rb. 2.50	Kwartalnie (13 tomów)	rb. 3.—

Za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

W oprawie: Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wyborow." **w oprawie,** dopłaca za oprawę: **rocznie rb. 6, pół. rb. 3, kwart. rb. 1.50**, zarówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: Warszawa, Warecka Nr 14.

Redaktor **ZDZISŁAW DĘBICKI.** Wydawca **KAZIMIERA GADOMSKA.**

Skład Fabryczny
Tow. Akc. Wikander i Larson w Libawie

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego.
LINOLEUM, DYWANY, CHODNIKI
w rulonach, dywanowe, posadzkowe, mozaikowe i w różne desenie. **Patentowane linoleum.** 2653-„-25

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa
i specyalne parowe czyszczenie ubrań

G. K. ZAJCEWA

Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 375—25—1

Amerykańskie siewniki uniwersalne rzędowe

Superior

do wysiewu wszelkiego ziarna nie wyłączając grochu Victorya
Siewniki uniwersalne kombinowane do zbóż i buraków.
Przerywacze do buraków H. Laas & Co fabryki krajowej i zapasowe części do maszyn Mac-Kormicka.
PROSIMY ZAMAWIAĆ ZAWCZASU.
Superfosfat, Tomasówka, Sól potasowa, Kainit.
L. ZDROJEWSKI, K. GRABOWSKI, KIJÓW, KRESZCZATIK 25.

300 RUBLI

miesięcznie i wyżej, zarobią osoby obojga płci, umiejące czytać i pisać, bez żadnej kaucyi i mozołów na wsi i w mieście. Raczą nadesłać swój adres i 60 kop. markami pocztowemi w liście na porto celem wysłania im druków i wzorów i t. d.—Zgłaszać się pod adresem:

357-10-1

Jan Bystrzyk
w Majdanie-Kolbuszowskim
w Galicyi.



Egzystuje od 1878 roku
FABRYKA KAFLI i MAJOLIKI
J. Andrzejowskiego w Kijowie.
Budowa pieców, kuchni, kaloryferów. **Majolika** do fasady domów i okładanie ścian. **Terrakota** do ogrodów i t. p. **Multyplikatory, deflektory i przybory** piecowe, telefon 810. Biuro: Kijów. Kreszczatik Nr 16, otwar. od g. 9—1 i od 3—6. 357-20-1

Leśnik, wykwalifikowany, z 15-letnią praktyką poszukuje posady leśniczego, kontrolera lub miernika na Ukrainie, Podolu lub Wołyniu. Łaskawe oferty lub osobiście: Administr. „Dz. Kijow." u p. K. Zabłockiego. 371-5-1

Poszukuję posady, skończyłam gimnazyum znam języki: rosyjski, polski, francuz. teoryt i muzykę. Adres Biała-Cerkiew ul. Zamek P. Sadowskiemu dla p. Zofii. 373-4-1

Słuchacz farmacyi (z Królestwa) poszukuje przy polskiej rodzinie pokoju od dn. 1 (14) lutego na czas dłuższy. Oferty Red. „Dzien. Kij." 362—3—1

W nowootworzonej pracowni sukien damskich **M-me Soufal** z Warszawy okazyjnie do sprzedania wytworna toaleta balowa. M.-Błagowieszcz. 123. 368—3—1

We Lwowie jest bardzo korzystny interes do zrobienia. Kapitał potrzebny około 130,000 rubli. Świetnie prosperujący. Interes hipotecznie zabezpieczony. Bliższe wiadomości na żądanie poste-restante **Juliusz Mery, Lwów.**
Interes bardzo poważny.
Z powodu wyjazdu pośpiech pożądany.
369—4—1

W sprawie spadku Ihnałowiczów (linia litewska) w Zagłębiu Donieckiem proszę zgłaszać się do p. Trzetrzewińskiego, Zarząd Petersb. T-wa Ubezp. Puszkińska 8, od 11—3. 364-3-1

Praczka poszukuje roboty podziennej Kreszczaticki Zaułek 11 m. 5. 366—1r

Posady ekonoma lub pomocnika przy gospodarstwie wzorowem, poszukuje młody człowiek maj. poważne świadectwa. Poczta Obodówka gub. pod. Bielskiemu. 363—3—1

Pomoc. buchaltera
(z wykształc. buchalter.), intel. młody kawaler (26 lat), życzy **zmienić posadę. Poważ. refer.**, świad., kursa buch., band., gimnaz., z cukrow. i mająt. **Rach. fabr. i gospodar. dokład.** 8 lat praktyki. Korespondencya. W mniejsz. inter. może **samodzielnie. Pensya od 50 rb.** mies. na prowin. i od **60 rb.** mies. w mieście. Bliższe infor. pod adr. st. **Rajgorod, P.-Z. D.-Żel.** (Fastowska linia). Buchalterya Nr 767. 336-5-2

W wiecz. godz. daję lek. franc. teor. i pr. polsk., muz., niem., począt. rs. Poste-restante dla Elka. 342—2—2

Poszukuję praktykanta
znaj. jęz. polski, rosyjski i mającego świadectwo o ukończeniu 2—3 kl. gimn. biuro **„Szmidt i Zabłocki",** Bibikowski Bulwar Nr 4. 350—3—2

Rolnik katolik, żonaty lat 37, zarządzający i prowadzący interesy dużego majątku na Wołyniu od lat 10. Poprzednio zarządzał majątkami w Królestwie. Obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, prowadzeniem interesów, mający chlubne świadectwa i mogący powołać się na rekomendacye poważnych obywateli. Poszukuje odpowiedniej posady od dnia 1-go marca 1908 roku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: **Równe, gub. wołyńska, poste-restante „Rolnikowi".** 192—10—5

54 wołów roboczych
do sprzedania w folw. **Ozarzyńce, Mohylów, powiatu pod.** Oglądać można od d. 1-go lutego. Adres dla korespondencyi: **Stefan Kosko,** poczta i telegraf st. **Izraiłówka, Poł.-Zach. dr.** 337—6—2

Poszukuję miejsca ekonoma lub magazyniera, mam świadectwa. Adres: Bajkowa, Niżnij Stockij zaułek Nr 11, Lenczewskiemu. 332—3—2

Leçons collectives de français
par Parisienne dipl. 4 r. p. mois. Hôtel Lion d'Or. W.-Włodzimierska 16. M. D. vis de 11—1 et de 4—6. 241—3—5

Buchalter korespondent poszukuje posady. Łask. oferty przyjmuje Redakcya dla P. D. 153-10-8

Młody inteligentny człowiek, **bardzo potrzebujący,** poszukuje biurowej lub innej odpowiedniej pracy tu lub na prowincyi. Oferty „Dzien. Kijow." dla A. W. 340-5-2

Poszukuje się wspólnika
lekarza lub lekarkę do zakładu leczniczego, oddawna istniejącego. Oferty: dla „lekarza" proszę składać w Biurze Ogłoszeń Ungra w Warszawie, Wierzbowa 8. 184-4-2

BYCZKI CZYSTEJ RASY OLDENBURSKIEJ

w wieku od 3 do 15 miesięcy, pochodzące od krów, zapisanych do I kategoryi Podolskiego Związku hodowlanego, dających rocznie:

od 5,500 do 8,000 funtów mleka = 180 do 300 fun. masła.

Cena od 20 do 50 rubli za sztukę z doliczeniem 5 rb. za każdy miesiąc wieku.

Obora ZOFII STARORYPIŃSKIEJ w Chomińcach, przez Czarny Ostrów, g. Podolska. 326—3—2

Zimowy zakład hydropatyczny **D-ra EBERSA** z Krynicy na

LIDO

pod WENECYĄ otwarty corocznie od d. 15 paźdz. do d. 1 maja.

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy.
Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje.
Droga z Wiednia 14 i pół godzin, wozy wprost.
Prospekty na żądanie.

Koresp. po polsku. Adres: **D-r d'Ebers, Lido-Venezia, Italia**
3451-16-15

ROK XXXII ISTNIENIA.

Najtańsza i najobfitsza ilustracya dla rodzin polskich

„LECHITA"

Z bezpłatnym dodatkiem powieściowym co tydzień.
52 arkusze rocznie.

Obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego.

Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste.

W r. 1908 drukuje powieści: historyczną **Kazimierza Glińskiego „Zaloty króla jegomości"**; społeczną **Henryka Zbierzchowskiego „Literat"** Nowele: **Elizy Orzeszkowej, Maryi Rodziewiczowny, Zuzanny Rabskiej, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego.** Poezye: **Gomulickiego, Kasprowicza, Or-Ota** i innych wieszczów. Opowiadania historyczne: **Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, Walerego Przyborowskiego, Michała Synoradzkiego. Szkice przyrodnicze i psychologiczne prof. d-ra Ochorowicza. Fejletony społeczne K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym—**utwory najwybitniejszych autorów polskich: J. I. Kraszewskiego, W. Łozińskiego, Sowińskiego i innych.**

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50.	Kwartalnie	„ 2

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi:
Warszawa, Plac Warecki 4

Drukarnia Polska w Kijowie. ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej